

Mała Konstytucja

przedmiotem obrad Sejmu Ustawodawczego

WARSZAWA (PAP) W dniu 18 bm. Sejm Ustawodawczy RP wznowił obrady plenarne. W sprawie protokółu z poprzednich posiedzeń, głos zabiera poseł Żuławski żaląc się, iż w sprawozdaniu stenograficznym jego przemówienia z dnia 8 bm. opuszczono szereg zdań i myśli. W związku z tym poseł Żuławski wygłasza całe przemówienie, dyskutując z marszałkiem Sejmu. Na zakończenie zgłasza formalny

wniosek, by Sejm przywrócił w stenograficznym sprawozdaniu — skreślone słowa.

W tej samej sprawie zabiera głos poseł Jaworski (klub posełski PPR) wnosząc o przejście do porządku dziennego nad wnioskiem posła Żuławskiego. Poddany pod głosowanie wniosek posła Żuławskiego upada. Sejm przechodzi nad tą sprawą do porządku dziennego.

Jeszcze trzech posłów składa ślubowanie

Przed pierwszym punktem porządku dziennego, ślubowanie poselskie składają posłowie: Lange, Bobrowski i Rzeszut. Porządek dzienny przewiduje:

- 1) sprawozdanie komisji specjalnej do opracowania projektu ustawy o ustroju władz naczelnych RP — projekcie ustawy konstytucyjnej,
- 2) sprawozdanie komisji regulaminowej o zmianie art. 8 tymczasowego regulaminu obrad Sejmu,
- 3) zatwierdzenie składu komisji sejmowej oraz wnioski i interpelacje.

W imieniu komisji specjalnej

głos zabiera referent poseł Jarosz (PPS), prosząc na wstępie o uchwalenie projektu ustawy konstytucyjnej. Referent stwierdza, iż podstawą prac komisji był projekt klubów poselskich PPS i PPR oraz projekty PSL i opracowania prezydium KRN. Mówca przedstawia zasady projektu. Poseł Jarosz kolejno przedstawia poszczególne artykuły projektu, omawiając i objaśniając charakter i znaczenie każdego artykułu. W związku z rozdziałem 4, referent podkreśla, iż Rada Państwa jest nowym ustawodawczym powołanym z uwagi na nową polską rzeczywistość i zmiany, jakie zaszły w okresie po odzyskaniu niepodległości.

skaniu niepodległości.

Mówca przypomina, iż jedna z pierwszych uchwał Sejmu Ustawodawczego stwierdziła, że KRN dobrze zasłużyła się Ojczyźnie. Dziś, kiedy przestała istnieć KRN, wysuwa się potrzeba powołania do życia ciała, które by wypełniło kompetencje prezydium KRN.

Inną nowością projektu jest rada gabinetowa, którą stanowi Rada Ministrów, pod przewodnictwem Prezydenta. W zakończeniu mówca wypowiada się na temat niedostateczności projektu, zgłoszonych przez posłów PSL.

Po przemówieniu sprawozdawcy, poseł Jarosz, marszałek owoży dyskusję nad projektem komisji specjalnej o ustroju i zakresie działania najwyższych organów RP.

Dyskusja

Pierwszy zabrał głos poseł Nadobnik (PSL). W imieniu klubu posłów PSL mówca zgłasza tym-

czasową ustawę konstytucyjną, składającą się z 5 artykułów. Wnie siony projekt w art. 1 głosi, że do czasu uchwalenia nowej konstytucji RP obowiązują w całej pełni postanowienia konstytucji z 17 marca 1921 r. W uzasadnieniu projektu poseł PSL Nadobnik stwierdza, że pod względem prawnym sytuacja obecna jest różna od sytuacji w 1918 r. kiedy to trzeba było tworzyć zrybę prawa od podstaw. Obecnie mamy konstytucję z 17 marca 1921 r. na którą powołuje się również manifest PKWN. Klub poselski PSL uważa, że należy podtrzymać w całej pełni przepisy konstytucji, regulując tylko dwie sprawy:

- 1) przekazanie kompetencji senatu Sejmowi Ustawodawczemu oraz
- 2) powołanie państwowej rady samorządowej dla sprawowania zwierzchniego nadzoru nad organami samorządów wszystkich stopni.

Przemówienie referenta

„Małej Konstytucji“ posła Jarosza

Wnosząc o uchwalenie przedłożonego projektu ustawy o ustroju i zakresie działania najwyższych organów RP — poseł Jarosz następująco referuje projekt komisji specjalnej.

Sejm Ustawodawczy, bezpośrednio po ukończeniu się, po uchwaleniu ustawy o wyborze prezydenta RP oraz po dokonaniu wyboru prezydenta — uważał za najpilniejszą sprawę uchwalenie ustawy konstytucyjnej o ustroju i zakresie działania najwyższych organów RP. Powołana w celu opracowania projektu tej ustawy komisja specjalna, w składzie 30 posłów, wyłoniła podkomisję ściślejszą i za podstawę swych prac przyjęła projekt złożony przez przedstawicieli klubu posłów socjalistycznych (PPS) i klubu posłów Polskiej Partii Robotniczej. Komisja wzięła też pod uwagę projekt Polskiego Stronnictwa Ludowego oraz projekt uchwalony przez Prezydium Krajowej Rady Narodowej. Komisja specjalna kierowała się następującymi zasadami: „Mała Konstytucja“ powinna wprowadzić w życie publiczne i polityczne pewną stałość i trwałość zasad prawnych, powinna ściśle określić kompetencje Sejmu, tak, aby był on silny podobnie jak i silny i kompetentny powinien być Rząd. Ustawa powinna też określić ściśle kompetencje prezydenta RP.

Ustawa konstytucyjna składa się z 33 artykułów ujętych w 9 rozdziałów.

Art. 1 ma charakter deklaracyjny i stwierdza przede wszystkim, że ustawa działa czasowo, do chwili wejścia w życie nowej konstytucji RP.

Władza zwierzchnia należy do narodu, gdyż Sejm Ustawodawczy jako organ władzy zwierzchniej narodu Polskiego postanawia o ustroju i zakresie działania najwyższych organów RP.

Art. 1 stwierdza dalej, że obowiązują nadal podstawowe założenia konstytucji marcowej z 1921 r. oraz zasady manifestu PKWN z 22 lipca 1944. Art. ten potwierdza również zasady ustawodawstwa o radach narodowych oraz reformach społecznych i ustrojowych.

Rada Państwa

Rozdział 3 omawia kompetencje prezydenta RP i przewiduje, że Sejm wybiera prezydenta na lat 7, bezwzględna większością głosów w

obecności co najmniej dwóch trzecich ustawowej liczby posłów.

„Zupełnie nową instytucją, którą wprowadza mała konstytucja, jest Rada Państwa, która składa się z prezydenta RP, jako przewodniczącego, marszałka i wicemarszałków Sejmu oraz prezesa Najwyższej Izby Kontroli. W czasie wojny wchodzi również do Rady Państwa naczelny dowódca WP. Na jednomyślny wniosek Rady Państwa, Sejm może uzupełnić jej skład, powołując dalszych, najwyższych trzech członków Rady.

Zakres działania Rady Państwa obejmuje: a) sprawowanie nadzoru nad terenowymi Radami Narodowymi, b) za wierzanie dekretów z mocą ustawy, przedkładanych przez Rząd, c) kompetencje Prezydium KRN wynikające z obowiązującego ustawodawstwa, d) podejmowanie uchwał w przedmiocie wprowadzenia stanu wyjątkowego lub wojennego, e) wyrażenia zgody na

ogłoszenie ustawy o budżecie, planie gospodarczym i poborze rekruta w wypadkach przewidzianych w art. 8, f) inicjatywę ustawodawczą, g) rozpatrywanie sprawozdań Najwyższej Izby Kontroli.

PSL zgłasza poprawki

Do referowanego projektu małej konstytucji klub posłów PSL wniósł szereg poprawek. Najważniejsze z nich uścisławiają się negatywnie do instytucji Rady Państwa, proponując zastąpienie jej Radą Samorządową. Druga zasadnicza poprawka domaga się zachowania w pełni do czasu uchwalenia nowej konstytucji — postanowień konstytucji z 17 marca 1921 r.

Większość komisji ustosunkowała się negatywnie do poprawek przedstawicieli PSL, stojąc na stanowisku, że w zadaniu państwowym i społecznym zaszły tak daleko idące zmiany, których nie przewidziała konstytucja marcowa, że projekt „Małej Konstytucji“ musi wyrażnie uwzględnić te zmiany, i dostosować się do naszej rzeczywistości.

Nie budujemy

zanków na lodzie

Z kolei zabrała głos postulat Kłuszyńska (PPS). Stwierdza ona, że dzisiejsza rzeczywistość nie buduje zanków na lodzie. Dziś budujemy na realnych podstawach, na doskonale przemyślanym planie.

Cztery czynniki będą działały w Polsce: Sejm Ustawodawczy, Prezydent Rzeczypospolitej, Rada Państwa i Rząd. Reasumując, posłanka Kłuszyńska, stwierdza, że klub parlamentarny Polskich Socjalistów, głosować będzie za przedłożonym przez większość komisji specjalnej projektem Małej Konstytucji.

Poseł Frankowski (klub Katolicko-Społeczny), stwierdza, że posłowie klubu Katolicko-Społecznego brali żywy udział w pracach Komisji Specjalnej. Mówca zapowiada pozytywny swój stosunek do (dalszy ciąg na str. 2-cj)

DEMOKRACJA FAKTÓW

Dla określenia ustroju społeczno-gospodarczego Polski współczesnej używa się miana — demokracji ludowej. Idea przewodnia demokracji ludowej jest „dążenie do urzeczywistnienia sprawiedliwości społecznej na drodze stopniowych przemian“. Tę a nie inną drogę obrała sobie Polska odrodzona. Droga ewolucji jest wprawdzie powolniejsza niż droga przemian gwałtownych, zato wolna od wstrząsów i ostrych zakłóceń rytmu życia narodowego. Jej wybór warunkował długi szereg przyczyn natury ekonomicznej i psychologicznej.

Krótki ma jeszcze żywot demokracja ludowa w Polsce. Jednak już na podstawie tego okresu orzec można, iż mimo wielce niesprzyjających warunków powojennych potrafi ona wcielić w życie podstawowe swe założenia.

Niegdyś konsumpcja dóbr materialnych i duchowych w całej swej rozciągłości stanowiła przywilej sfer posiadających. Dziś następuje zwolna ich upowszechnienie. Oto np. kiedyś w uzdrowiskach i zdrojowiskach przebywali dobrze sytuowani próżniacy, w lepszym razie przedstawiciele dobrej płatnej inteligencji. Dziś, niestety, trudno to stwierdzić chociażby na naszych uzdrowiskach dolnośląskich, iż ogromna większość przyjeżdżnych kuracjuszy — to ludzie ze świata pracy, którzy przed tym nawet marzyć o takiej „szansie“ życiowej nie mogli.

Albo weźmy dla przykładu teatr. Przed wojną nieliczne stosunkowo w Polsce teatry cierpiały stale na niedostatek frekwencji. Dziś zdobyły sobie nowy typ widza. 30, 40 i więcej kompletów na jednej sztuce nie jest wcale rzadkością. Dlaczego? Bo do teatru ruszyły masy robotnicze. Hasło „Sztuka dla mas“ nie jest tylko pobożnym życzeniem. Urzeczywistnia się ono u nas konsekwentnie.

Wzięliśmy dwa przykłady, właściwie dowolne i przypadkowe. Ale z takich fragmentów składa się przecież całokształt życia.

Każdy bezstronny obserwator przyznać musi, że w ciągu krótkiego okresu swego istnienia demokracja polska zapisała na swe konto czyny konkretne. Długą ma jeszcze wprawdzie drogę do osiągnięcia „celu ostatecznego — dobrobytu powszechnego, a przede wszystkim dobrobytu warstw, dotychczas upośledzonych, niemniej jednak i te skromne stosunkowo osiągnięcia napawają wiarą i ufnością w przyszłość.

Na tym tle nierzeczowe zupełnie i niewłaściwe wydają się zarzuty i pretensje pod adresem demokracji ludowych ze strony patentowanych obrońców i zwolenników tzw. demokracji zachodnich.

Jakgdyby w Anglii, gdzie na każdego Anglika pracuje kilkunastu kolorowych w koloniach (na nas nikt nie pracuje!) nie było dość rażącej nędzy i niedosatku. Jakgdyby względny dobrobyt przeciętnego Amerykanina nie był oparty na tak wątych podstawach, że zburzyć je może w każdej chwili pierwszy powiew bezrobocia! Jak gdyby w zasobnej i stosunkowo mało zniszczonej Francji nie panował chaos i rozgardiasz, podsycony przez sfery wielko-kapitalistyczne, owe osławione 200 rodzin z rozgąlgoną siecią swoich agentur

Frazesy na temat rzekomej wyższości demokracji zachodniej pozostaną tylko frazesami. Tej demokracji frazesów przeciwstawiamy demokrację faktów.

J. WASILEWSKI

Zaminowanie cieśniny Korfu jest zbrodnią

LONDYN (obsł. wł.) W dniu wczorajszym Rada Bezpieczeństwa obradowała nad przedstawioną przez Wielką Brytanię skargą przeciw Albanii w związku z zaminowaniem cieśniny Korfu. W imieniu Anglii sir Cadogan oświadczył, że zaminowanie cieśniny jest zbrodnią, jest jaw-

nym pogwałceniem konwencji Hańskiej. Niedawno dwa kontrtorpedowce brytyjskie trafiły na minę, w katastrofie zginęło przeszło 40 brytyjskich, drugie tyle poniosło niebezpieczne rany.

Fakt, że wypadkowi uległy jednostki wojskowe był tylko dziełem przypadku, zaminowana cieśnina za groziła również bezpieczeństwu międzynarodowych statków handlowych. Po przemówieniu sir Cadogana sprawę cieśniny Korfu odłożono do jutra.

Miesięczna gaża Andersa

wynosi 88 funt. 12 szyl.

Brytyjski min. wojny oświadczył, że liczba Polaków znajdujących się w korpusie przysposobienia sięga 62 tys. Na zapytanie jednego z posłów, jak wysoka jest gaża Andersa min. odpowiedział, że zgodnie ze swoją rangą otrzymuje 88 funtów 12 szylingów miesięcznie.

Francja otrzyma zboże od USA

WASZYNGTON (obsł. wł.) — Francja otrzyma zboże od USA. Pierwszym transportem przybędzie do Francji 17 tys. ton zboża.

Przed amnestią

Masowe uawnianie się organacji podziemnych

Z całego kraju sygnalizują masowe ujawnianie się organizacji podziemnych.

I tak w województwie krakowskim z band „Ognia“, „Mściciela“ i „Błyskawicy“ zgłosiło się 72 członków, składając 106 sztuk broni.

W województwie rzeszowskim zgłosiło się 84 członków band.

W województwie lubelskim zanotowano zgłoszenie 44 członków band „Jastrzębia“, „Zapory“ i „Misia“.

Zwierciadło międzynarodowe

„Izwiestia“

Przed dwoma miesiącami gazeta londyńska „Daily Mail“ doniosła, że we Włoszech ukazał się nowy przywódca. Zastępcą nowego odkrycia nie należało wyłącznie do powyższej gazety. Jeszcze przed nią „nowego przywódcę“ zaczął reklamować syn Winstona Churchilla — Randolph, pełniący funkcje oficera łącznikowego między sztabem Churchilla starszego w Londynie, a jego przyjaciółmi europejskimi. Gazeta uraczyła czytelników szeregiem opowiadaniem, jak „były myśliwy faszysta“ Guilielmo Jannini na oczach angielsko-amerykańskich organów kontrolnych próbuje odgrywać rolę nowo objawionego „duca“.

Na szerszą arenę Guilielmo Jannini zaczął wylaniać się w roku 1945, kładąc organizację „Fronte del homo qualunque“ („Front zwykłego człowieka“) i używając przy tym tej samej krzykliwej demagogii, od której rozpoczął w roku 1919 Mussolini. Oczywiście Jannini występuje przeciw „tyranii... partii antyfascystowskiej“, przeciw „niebezpieczeństwu socjalizmu i komunizmu“. Oczywiście Jannini nawołuje do wyprawy przeciw „rozmaitym sięgającym ze strony sił lewicowych“, umocnienie demokracji włoskiej doprowadza Jannini i jego protektorów do wojskowości.

W parze z otwartą apologią faszystów idzie wyuzdana propaganda odwetu. 90% partii „qualunque“ tworzą faszysty, którzy zmienił ciemne koszule na zwykłe marynarki cywilne.

Nowy transport kilkuset zbrodniarzy wojennych nadejdzie do Polski ze stroju amerykańskiego

WIK-WARSZAWA (SAP) Wskutek starań podjętych przez Polską Misję dla spraw Zbrodni Wojennych przybędzie wkrótce z Niemiec do Polski nowy transport kilkuset przestępców wydanych przez władze amerykańskie.

W transporcie tym znajdują się m. in.: 1) Zbigniew Barbachon, volks-

CIECIA

Cynku nie ma

Od kilku tygodni telefonujemy codziennie do jedynych wrocławskich zakładów chemicznych, w których pracują dobrzy fachowcy, zaopatrujący całe województwo wrocławskie w kizę.

Niestety, codziennie otrzymujemy tę samą odpowiedź.

— Zamówień przyjąć nie możemy, gdyż brak jest cynku.

Przeglądając nasze kroniki gospodarcze, dowiadujemy się, że nasze hutnictwo cynkowe rozwija się doskonale. Zawarliśmy szereg umów eksportowych i nadmiar naszego cynku zaleje rynki Chin, Ameryki Południowej itd.

Nasze hutnictwo cynkowe dokonało wielkiego dzieła. Za staliśmy hutę cynkową zdawała się być nieistotna. W ciągu krótkiego okresu czasu nadrobiliśmy w znacznej mierze zniszczenia wojenne i postanowiliśmy produkować cynk na takim poziomie, że możemy eksportować ten cenny metal.

Nie dzieli się to zresztą ze szkodą dla rynku wewnętrznego. Jak zdaliśmy się stwierdzić przez specjalnego wysłannika, zakłady chemiczne w Chorzowie są dostatecznie zaopatrzone w cynk i zamówienia wykonują w bliskim czasie. Jedynie Wrocław leży na jakimś bocznym torze, na który nie dojeżdżą wagony z cynkiem. A szkoda!

Z. GRGT.

Mała Konstytucja

(dokończenie ze str. 1-iej)

przedłożonego projektu, za którym postawie jego klubu będą głosować. Poseł Frankowski wysuwa pod adresem izby 2 dezyderaty:

1) aby wykorzystano w dalszych pracach te przepisy konstytucji marcowej, które ponad wszelką wątpliwość miały na celu wzmocnienie praworządności oraz

2) aby jak najszybciej sformułować zakres i tryb działania organów, wyszczególnionych w Małej Konstytucji.

Marszałek udziela głosu posłowi Langerowi z SL, który omawia ogólnie wnioski mniejszości i określa, iż noszą one charakter negacji wobec czego klub mówcy będzie głosował przeciwko tym poprawkom.

Po krótkiej przerwie w imieniu klubu PPR przemawia poseł Kliszko, który wskazuje na wstępie, że uchwalenie Nowej Konstytucji, będącej jednym z głównych i najbardziej odpowiedzialnych zadań obecnego Sejmu, wymaga czasu dla dokładnego sprzecyzowania wszystkich zmian ustrojowych i politycznych. Sytuacja ta wymaga przejściowego unormowania normalnego funkcyj-

nowania w maszynie państwowej bowiem przeobrażenia w każdej dziedzinie naszego życia, jakie zostały w ciągu ostatnich 7 lat, są tak głębokie, że konstytucja marcową uchwaloną przed 26 laty nie może już być praworządnym regulatorem działania najwyższych organów RP.

Wyraziwszy w imieniu klubu poselskiego PPR poparcie dla wniosku projektu „Małej Konstytucji“ — poseł Kliszko podkreśla, że opracowanie i uchwalenie tego projektu odbywa się obecnie w zupełnie odmiennych warunkach niż przed 27 laty.

Poseł Gross (PPS) zestawiając projekt Małej Konstytucji, przedstawiony przez komisję z projektem klubu posłów PSL, stwierdza, że już na pierwszy rzut oka widoczna jest zasadnicza różnica w podejściu do zagadnień ustrojowych, jakie przyswajają obu projektom ustawy. Podczas, gdy kluby robotnicze w skrajnych, bardzo trudnych zmaganiach z zagadnieniami, które nasuwa życie, budowały nową instytucję polskiego prawa, konstytucyjnego PSL uważa za możliwe w mechaniczny sposób żądać reypowania konstytucji marcowej.

Autorzy projektu PSL widzą zaskle przemiany w sposób czysto zewnętrzny. Dostrzegają tylko, że nie ma już w Polsce senatu i że zagadnienie samorządu wymaga od rębnej uregulowania. My widzimy głębsze przemiany i w stosunku do tych przemian, musimy zająć określone i zdecydowane stanowisko. Koncepcja PSL sprzawia wręcz koncepcji zawisłej w próżni.

Poseł Chajm (SD) oświadcza, że klub, jego będzie głosował za projektem zgłoszonym przez większość komisji specjalnej.

Poseł Oleszczak (PSL NW) stwierdza w imieniu swego klubu, że będzie głosował za przyjęciem Małej Konstytucji w brzmieniu przedstawionym przez komisję specjalną.

W głosowaniu Izba uchwaliła zmianę art. 8 tymczasowego regulaminu obrad Sejmu Ustawodawczego.

Marszałek Kowalski prosi na sejmie Izbę o desygnowanie posłów do poszczególnych komisji, których skład będzie zatwierdzony na następnym posiedzeniu, po czym poseł Albrecht wnosi o powołanie specjalnej komisji poselskiej dla rozpatrzenia projektu ustawy amnestyjnej. Wnioskodawca proponuje następujący skład komisji: z ramienia PPS — posłowie: Reczek, Rapacki, Obręcka, PPR: Kliszko, Sokorski, Mazur, SL — Wilamowski, Garnarczyk, Badura, SD — Strzałkowski, Nowacki, SP — Trzebiński, PSL — Korboński, Nowe Wyzwolenie — Kloc, klub Katolicko-Społeczny — Frankowski.

Po przyjęciu przez Izbę takiego składu komisji klub poselski Stronnicwa Ludowego zgłasza wniosek

nagły w sprawie dostarczenia dla rolników nawozów sztucznych na okres wiosenny. W uzasadnieniu nagłości poseł Szymanek podkreśla wyniszczenia kraju i brak inwentarza żywego, a co za tym idzie — obornika, wskutek czego rolnictwo wykazuje większe zapotrzebowanie na nawozy sztuczne. Mówca stwierdza, że produkcja krajowa nawozów sztucznych jest jeszcze zbyt niska, a ceny — zbyt wysokie. W trosce o podwyższenie wydajności rolnictwa, klub posłów SL apeluje o szybką i sprężystą akcję dostarczania nawozów oraz stwierdza, iż „Spotem“ nie wywiązało się w ubiegłym sezonie jesiennym ze swych zadań.

W głosowaniu za nagłości wniosku wypowiadają się wszystkie kluby poselskie, za wyjątkiem posłów PPS, głosujących przeciwko wnioskowi, który wobec tego jako nagły skierowany zostaje do komisji. Klub poselski SL zgłasza dwa dalsze wnioski: w sprawie przystąpienia do wydawania dowodów osobistych obywatelom RP. Również i te wnioski skierowane zostały do komisji, po czym marszałek zamknął posiedzenie zapowiadając następną na środę 19 bm. na godz. 17-tą.

Sojusz franc.-czeski

PRAGA (obsł. wł.). — Ambasador Francuski w Pradze w wydziale udzielonym dziennikowi czeskiemu oświadczył, że sojusz francusko-czeski będzie miał na celu obronę przed ewent. agresją niemiecką.

Co polepszy sytuację w Grecji

ATENY (obsł. wł.). Władze EAM, złożony oświadczenie na ręce komisji ONZ omawiające warunki, które doprowadziły do obecnej sytuacji w Grecji.

W oświadczeniu tym stwierdza się, że do poprawy sytuacji mogłoby doprowadzić usunięcie obecnych sił zbrojnych w Grecji, ogłoszenie amnestii politycznej, rozwiązanie obecnego parlamentu i utworzenie nowej demokratycznej służby wojskowej i państwowej.

54 katastrofa lotnicza w 47 r.

LONDYN (obsł. wł.). W związku z ostatnią i największą katastrofą, która miała miejsce w Columbii, powstał niespotykany dotychczas popłoch. Większość zakupionych biletów na wszystkich lotniskach świata została zwrócona. Jak donoszą katastrofa jest 54 katastrofą samolotową w tym roku.

Napad na gimnazjum słowackie w Trieście

BELGRAD (PAP.). — Grupa uzbrojonych faszystów napadła na słowackie gimnazjum w Trieście niszcząc urządzenia i zdzierając słowackie napisy.

Napastnicy zranili wystraszonych uczniów spotkanego w gimnazjum inspektora szkół słowackich prof. Zerita i rzucili kilka granatów jako protest przeciwko zamachowi i bezczynności policji, robotnicy w Trieście ogłosili jedno-godzinny strajk.

U naszego sąsiada czechosłowackiego

WIELKA WYMIANA MŁODZIEŻY

W tych dniach zakończona została w Kleanach nie daleko Pragi międzynarodowa konferencja, zwołana przez światową federację młodzieży demokratycznej. Tematem konferencji była międzynarodowa wymiana młodzieży, jaką zaproponowano już w lipcu 1946, przy czym użyto do m. in. brygad pracy i wycieczek wypoczynkowych. O ile chodzi o liczebność, największe będą wymiany brygad pracy, wysyłanych do Jugosławii, Bulgarii, Czechosłowacji i Polski. Brygady wysyłane będą w miesiącach letnich zawsze na cztery tygodnie, a uczestnicy brygad pracować będą na takich samych warunkach, jak inni pracownicy i korzystać będą z ubezpieczeń na wypadek choroby. Państwo, które potrzebuje takiej brygady, zwróci się o jej przydzielenie do międzynarodowej federacji młodzieży, która prowadzi będzie rejestr interesantów z całego świata. Próca pracy w brygadzie, uczestnikom musi być przyznane prawo jedynogodniowego pobytu w państwie, w którym brygada pracuje.

Jedną z takich brygad pracowała już w ub. roku przy odbudowie Warszawy. Składała się ona z młodzieży jugosłowiańskiej.

Wypoczynkowe wycieczki odbywać się będą za pośrednictwem obozów letnich, a każde państwo przyjmie tylu ludzi, ile samo ich wysłało za granicę. Uczestnicy obozów wypoczynkowych uiszczą minimalne opłaty w organizacjach krajowych, z których pokrywane będą koszty utrzymania za granicą. W ciągu trzymiesięcznego pobytu młodzież obowiązana jest zapoznać się ze zdołowieniami w danym państwie dla zastosowania ich w krajach, z których uczestnicy pochodzą.

Delegat czechosłowacki Nasvada zaproponował, aby corocznie przed rozpoczęciem wymiany młodzieży odbyła się konferencja międzynarodowa, celem omówienia szczegółów.

Sekretarz światowej organizacji młodzieży demokratycznej zaproponował, aby taka konferencja odbywała się w Pradze.

ZŁOT SOKOŁÓW W PRADZE

W Pradze czynione są gorączkowe przygotowania do XI Złota Soko-

łów, który odbywać się będzie w stolicy Czechosłowacji już w roku 1948. Złot ten już obecnie budzi znaczne zainteresowanie za granicą. Oznajmia się, że na złot praski przybędą liczne wycieczki z Anglii, Belgii, Danii, Francji, Holandii, Luksemburga, Norwegii, Szwecji i Szwajcarii. Udział w tej wielkiej manifestacji wychowania fizycznego zgłosili również przedstawiciele fizykury w Związku Radzieckim i Jugosławii. Również Polska zgłosiła znaczniejszą ilość uczestników. W niebawmej ilości przybędą entuzjaści wychowania fizycznego z Ameryki Północnej i Południowej, nadejdą również zgłoszenia Sokołów z Indii, Libanonu, Australii, Nowej Zelandii, Egiptu, Unii Południowej - Afrykańskiej, oraz brytyjskiej Afryki Wschodniej.

Dla uczestników złota z zagranicy zapewniona będzie połowa wszystkich miejsc w samolotach Czechosłowackiej Aerolinerii w okresie przed i po złocie. Nie ulega również wątpliwości, że uczestnicy złota korzystają z ulg na kolejach czechosłowackich.

Na widowni politycznej

W KRAJU

KOMISJA CENTRALNA Związków Zawodowych już w pierwszej połowie 1945 r. zorganizowała centralny ośrodek szkoleniowy — Szkołę Centralną Związków Zawodowych w Łodzi, a ponadto w tymże samym czasie powołała przy zarządach głównych Związków i OKZZ — Wydziały Kulturalno-Oświatowe, które organizują akcje szkoleniową. Pozwoliło to na przeszkolenie do końca ub. r., a więc w ciągu półtorarocznej pracy około 21 tys. działaczy ruchu zawodowego.

Obecnie akcja szkoleniowa wchodzi na nowe tory. Poza Centralną Szkołą w Łodzi KCZZ organizuje 14 szkół wojewódzkich przy poszczególnych OKZZ.

ZA GRANICĄ

STANY ZJEDNOCZONE. — W związku z zawarciem sojuszu pomiędzy USA i Kanadą nastąpi w tych dniach wymiana oficerów pomiędzy tymi państwami.

Amerykański Kongres Sjonistów ogłosił w dniu wczorajszym rezolucję, potępiającą politykę Wielkiej Brytanii w sprawie imigracji żydowskiej do Palestyny. Kongres zwrócił się do rządu Stanów Zjednoczonych o interwencję w tej sprawie.

STANY ZJEDNOCZONE. — Przywódca organizacji faszystowskiej w USA skazany został na rok obozu pracy za rozszerzanie hasła faszystowskich i hitlerowskich.

FRANCJA. — W Paryżu toczą się pertraktacje francusko-holenderskie w sprawie zawarcia traktatu gospodarczego pomiędzy Francją i Holandią. Przedstawiciele rządu francuskiego i indyjskiego postanowili podnieść placówki dyplomatyczne w obu krajach do rzędu ambasad.

CZECHOSŁOWACJA. — Prezydent Benes wygłosił przemówienie na temat Słowaków i Czechów w ramach jednolitego państwa. Współpraca ta jest konieczna ze względu na sąsiedztwo takiego państwa jak 70 mil. Niemcy.

Na marginesie

Wszystkiemu winien węgiel

Wielki kryzys węglowy, jaki odwiedził Europę, spowodował zupełnie nieobliczalne skutki. Dopiero teraz okazało się, ile dziedzin życia zależnych jest od węgla.

W Niemczech węgiel przyczynił się do wzrostu przestępczości. W Wielkiej Brytanii dzięki brakowi węgla przyjęto do pracy zdembilizowanych żołnierzy polskich. Brak węgla spowodował jednocześnie w tym kraju katastrofalny wzrost bezrobocia i zmusił Anglików do chodzenia przez dalszych 6 miesięcy w tych samych ubraniach, bo przemysł nie produkuje normalnie, a co za tym idzie, nie dostarcza towarów do sklepów, trzeba więc było przedłużyć ważność starych kart odzieżowych.

Pomyślmy: ilu ludzi spóźniło się do pracy, bo nie chodziły pociągi. Ilu ludzi złamało nogi, bo było na ulicy ciemno. Ile zabaw w karnawale nie doszło do skutku, bo nie było czym opalić sali. Ile w związku z tym mniej będzie nowych ślubów, a ile więcej pogrzebów...

Wszystkiemu winien jest węgiel. Cały świat tęskni za węglem.

Tęskni za nim min. Berin, ale nie chce przyjąć węgla amerykańskiego, który mu dwornie proponuje prez. Truman. Min. Berin wyraża się, że ten węgiel potrzebny jest bardziej zniszczonemu wojną krajom Europy, ale chodzi mu raczej o te okrągłe sumy, któreby musiały wpłynąć do kieszeni amerykańskiej z chudej brytyjskiej kasy.

Tęsknią za nim najbardziej jednak Niemcy. Dzwonią oni szabami z zimna tak głośno, aby ich usłyszeli za Kanadą i Oceanem.

Wiadomo: węgiel jest na Śląsku. Takie dzwonienie szabami może się nawet opłacić.

Kiedyś złoto było marzeniem milionów. Potem marzeniem sztabów głównych była nafta. Teraz świat marzy o węglu.

Węgiel stał się nagle prawdziwym, bezcennym, czarnym diamentem.

LESKI.

Sprzeczności i przeciwieństwa nie do pogodzenia

Kiedy się mówi o bloku anglo-saskim, z natury rzeczy ma się na myśli stałą współpracę i wzajemne współdziałanie dwóch największych mocarstw — Stanów Zjednoczonych i Wielkiej Brytanii. Nie da się zakwestionować faktu, iż współpraca taka i współdziałanie dają się urzeczywistnić na pewnych odcinkach, m.in. na odcinku niemieckim, z tym zresztą zastrzeżeniem, że Anglii zadowolnić się muszą rolą „młodszego partnera”, przykuwając swój kraj do rydwanu imperializmu amerykańskiego.

Nie ma to jednak nic wspólnego z pojęciem bloku, jako tworu zwar tego, jednolitego w swych celach i dążeniach. W istocie zaś stan rzeczy przedstawia się wręcz odmiennie. Pomiedzy interesami bowiem obu wielkich mocarstw anglo-saskich istnieją głębokie, nie do pogodzenia przeciwieństwa, istnieją jakakurawie sprzeczności, trwałe kolidujące. W tych warunkach „współpraca” polegać musi na ciągłych ustępstwach ze strony partnera słabszego, na utracie przez niego coraz to nowych pozycji. Każdy zaś przyzna, że tym słabszym partnerem jest Wielka Brytania.

Deficyt bilansu płatniczego

Na plan pierwszy występują przeciwieństwa ekonomiczne. Aby zrozumieć je należycie, trzeba zaznaczyć się na chwilę nad problemem angielskiego bilansu płatniczego.

Otóż od połowy ubiegłego wieku Anglia posiada bierny bilans handlowy. Kraj ten więcej przywozi towarów, niż wywozi. Nie mniej jednak niedobór bilansu handlowego wyrównywał się z poważną nadwyżką przez t.zw. „eksport niewidzialny” tzn. z dochodów od kapitałów, ulokowanych zagranicą, z dochodów towarzystw okrętowych, obsługujących inne narody, z dochodów komisowych za pośrednictwo w operacjach handlowo-finansowych pomiędzy różnymi krajami i t.p.

Tak więc, mimo bierności bilansu handlowego, saldo ogólne bilansu płatniczego wypadło w Anglii dodatnio. W roku 1913 wynosiło

ono np. 181 milionów funtów szterlingów.

Po pierwszej jednak wojnie światowej stan rzeczy uległ zwolna znacznemu pogorszeniu. W latach 20-tych dało się jeszcze wiązać końce z końcami, ale po wybuchu wielkiego kryzysu światowego, sytuacja stała się nader poważna. W ostatnich latach przed wojną ujemne saldo bilansu płatniczego wyno-

„Słabszy partner“ ustępuje na rzecz mocniejszego „Słabszym partnerem“ jest ANGLIA

mocniejszym USA!

siło przeciętnie 19 milionów funtów rocznie.

Dalsze pogorszenie

Druga wojna światowa jeszcze bardziej zaostrzyła problem angielskiego bilansu płatniczego. Z jednej strony w okresie powojennym zwiększył się deficyt bilansu handlowego, z drugiej zaś — uległy poważnej redukcji wpływy z „niewidzialnego eksportu”.

Podstawowymi pozycjami tego eksportu były przede wszystkim dochody z inwestycji zagranicznych i dochody z żeglugi handlowej. Tymczasem w okresie wojny Anglia konsumowała około połowy swych lokat kapitałów zagranicą. Odpowiednio do tego spadły i dochody. Jeśli chodzi o żeglugę, to według danych z roku 1939 z 62 milionów brutto - ton światowej floty handlowej na Anglię przypało 17 milionów (27 proc.), na Stany Zjednoczone 11 milionów (18 proc.), na pozostałe kraje 34 miliony.

Obraz z roku 1945 jest już odmienny z 72 milionów tonażu światowego Anglia dysponowała 11 milionami (15 proc.), Stany Zjednoczone 43 milionami (60 proc.), inne kraje — 18 milionami. Widzimy z tego, że Stany Zjednoczone stały się najniebezpieczniejszym konkurentem Anglii w dziedzinie żeglugi.

Drogi ratunku

Gospodarka narodowa Anglii do

maga się gwałtownie likwidacji bilansu płatniczego. Ekonomia kraju nie może tolerować tego zjawiska na dłuższą metę. Zagroza ono w szczególności stabilizacji waluty. Na zlikwidowanie deficytu istnieje jeden tylko sposób, znacznie zredukować import towarów i nie mniej wydajnie zwiększyć eksport, tak aby na pokrycie nieuniknionego zresztą ujemnego salda bilansu handlowego starczyły wpływy z „niewidzialnego eksportu”.

Zredukować import można jedynie kosztem wwożonej żywności i artykułów gotowych. Natomiast pozycja surowców nie może być

ków. Ich szczególną uwagę przyciąga Chiny i Imperium Brytyjskie!

W Chinach Amerykanie ogromnie ugruntowali swe pozycje, pozabawiając Anglików lwiej części dawnych ich wpływów. Ale i w sensie penetracji wgląd samego Imperium Brytyjskiego Stany Zjednoczone poszczycić się mogą niebylejakim sukcesem. Wyzyskując ciężką sytuację Anglii powojennej, w zawartym układzie finansowym z roku 1945 Amerykanie wymogli na Anglikach ograniczenie t.zw. „preferencji imperialnych”, niezmiernie cennych dla metropolii

nej co do wielkości łącznym flotom dwóch następnych po Anglii mocarstw świata. Dziś zaś flota Stanów Zjednoczonych dwukrotnie przewyższa brytyjską. W rzeczy samej kwestia floty brytyjskiej — to kwestia przyszłości imperium.

Również lotnictwo amerykańskie przewyższa znacznie angielskie. Możliwości zaś produkcyjne w tej dziedzinie Stanów Zjednoczonych daleko poszły w przód. Nową płaszczyzną tarcia pomiędzy obu mocarstwami stwarzają bazy amerykańskie, które jak grzyby po deszczu wyrastają w różnych punktach globu. W licznych wypadkach zahaczają one o interesy imperialne, co nie może budzić w Anglii zrozumiałego niepokoju i obaw w przyszłość.

Posiadanie sekretu bomby atomowej przez Amerykanów, daje im dodatkowe poczucie wyższości nad swym partnerem.

Wreszcie toczy się stale ta otwarta, ta utajona walka pomiędzy Anglią a Stanami Zjednoczonymi o wpływy polityczne i gospodarcze w Ameryce Łacińskiej, na Bliskim Wschodzie, w Indii i Indonezji, w Japonii oraz w innych punktach globu.

Blok anglo-saski w znaczeniu jego spójności i zwartości wewnętrznej jest niewątpliwie fikcją. Cierpiący na uwiad starczy imperializm brytyjski znajduje się w defenzywie. Stany Zjednoczone przeżywają okres burzliwej ekspansji, ich imperializm jest ogromnie potężny i zaborny.

Anglia — największa obecnie z mocarstw kolonialnych, posiada imperium o 530 milionach mieszkańców. Stany Zjednoczone w swej ekspansji upierają się w różnych punktach kuli ziemskiej w słup graniczne tego imperium. Na razie do ostrych zatargów nie dochodzi, ale czy można w tych warunkach ręczyć za przyszłość?

J. W.

Oddział redakcji „Słowa Polskiego” w Jeleniej Górze
mieści się przy ul. Kolejowej 18, I piętro
telefon nr 22-00
Redaktor przyjmuje od 11-13

Dr TADEUSZ PIZŁO

POWIEŚĆ NIEZWYKŁA

Na samym wstępie szkopu: czy wbrew temu, jak autor swe dzieło zakwalifikował — jest to naprawdę powieść? Jeśli tak, to niezwykła. Przypomina pod pewnym względem nasze historyczne kroniki rymowane z 17 w., których autorzy zaznaczają we wstępie, że „nie tu niema zmyślnego, wszystko jest prawdą”. Rolę wstępu odgrywa tu w pewnym sensie tytuł książki. Jest to naprawdę „rzeczywistość” to znaczy wierna relacja rzeczywistych zdarzeń, napisana w formie pamiętnika, jako że autor sam brał udział w opisywanych wydarzeniach.

Zgryzamy niedyskrecję i zaryzmy odrazu za kulisy: akcja powieści toczy się w Wilnie na parę lat przed wybuchem wojny. Autor wprawdzie ani razu nie nazywa „naszego miasta” po imieniu, ale każdy, kto zna Wilno, rozpozna je w książce z łatwością. To nie, że autor stara się zamaskować teren, że ulicę Mickiewicza nazywa „główną”, plac Łukiski „największym placem w mieście”, ulicę Wileńską — „Grodzińską, ogród po-Bernardynski — „parkiem miejskim” i t.d.; że czasem pozwala sobie na takie nieścisłości, jak umiejscowienie ulicy Ponarskiej na Zarzeczu. Wileńszczyzna może dokładnie nakreślić trasę pierwszomajowego pochodu opisanego w książce, może to-

warzyć myśl bohaterom powieści w ich wędrówkach po mieście. Rozpoznając nie tylko ulice, lecz na wet poszczególne domy.

Osią dokoła której toczy się akcja, są dzieje czasopisma p.n. „Rzeczywistość” — (to jest drugi aspekt znaczeniowy tytułu) — wydawanego przez grupę młodzieży po stepowej Uniwersytetu Wileńskiego. Impreza ta po wielu konfliktach i szczytach władz administracyjnych i policji, zakończyła się aresztowaniem dwóch najwybitniejszych przedstawicieli tej młodzieży, procesem, skazaniem ich w pierwszej instancji na cztery lata więzienia (każdego) za rzekome kontakty z partią komunistyczną, wreszcie — unicestwieniem w drugiej instancji. Niezależnie od tego jednego ze studentów dość luźno związanego z „Rzeczywistością” policja zamordowała skrytobójczo i uporożowała śmierć samobójstwem.

Oto sumarycznie podana treść powieści. Rzeczywistość zaś tym się od niej różni, że nie ma w niej „rzeczywistości”, ale był tygodnik „Po prostu” — wszystko zaś inne odbyło się tak, jak opisano w powieści, dokładnie i we wszystkich szczegółach.

W podobny sposób występujące w powieści osoby — to bodaj bez jednego wyjątku ludzie, którzy rzeczyw-

nie przebywali wówczas w Wilnie i odgrywali tę rolę, jaką im autor w powieści wyznaczył; niektórzy żyją do dziś dnia i mogą dać świadectwo prawdziwe. Sam autor wyraźnie to zaznacza, nadając im nazwiska o podobnym brzmieniu, (np. Jedrychowskiemu nazwisko Andrzejewski; Okulicz — Potuliczem; Cyconasa — Mycena — a, prok. Wolskiego — Zwołski etc.), to znów kojarzące się na mocy analogii, np. Bociański — to Opatkiewicz (boćian — czapla), Dembiński — to Jasiński (dąb i jełonek?), to znów na zasadzie kontrastu, gdy np. mecenas Engel nieładnie przezchroczony został na Teufela i t.p. Dzienniki podówczas wychodzące w Wilnie: „Słowo” i „Kurier Wileński” przemianował autor na „Mowę” i „Gońca Kresowego”. Coprawda, pewną część nazwisk zmieniono zupełnie (np. Szatybelko zamiast Mackiewicz). Tym niemniej każdy, kto interesował się nieco bliżej tymi zdarzeniami, może z łatwością wskazać żyjące działające podówczas odpowiedniki każdej postaci powieści.

Pisanie tego rodzaju „rzeczywistej” powieści jest bez wątpienia pamiętnikarską łatwizną. Autor oszczędza sobie wysiłku fantazji, twórczości w ścisłym tego słowa znaczeniu. Fabułę, środowisko, bohaterów wszystko podsuwa mu uścisła pamięć. Pozostaje zadanie wyrazu stylistycznego i ukształtowania się tego materiału w całość kompozycyjną. Ale to ułatwienie jest jednocześnie obciąż-

niem i skrepowaniem. Stojąc mocno na terenie „rzeczywistej rzeczywistości” i przedstawiając realnych mniej lub więcej znanych ludzi, autor nie może kształtować dowolnie materiału swych wspomnień, nie może wyjść poza pewną określoną granicę — innymi słowy, rezygnuje z góry z tego, co rasowy artysta uważa za swój najcenniejszy atut — ze swobodnej gry wyobraźni i autonomii twórczej czyli z twórczości w wielkim stylu.

Jak przedstawiają się wobec tego pluse i minusy samej powieści? Zaczniemy od stron dodatnich. Należy do nich fabuła żywa, interesująca, miejscami wstrząsająca, choć w całości wzięta z życia. Ale ówczesna rzeczywistość wileńska obścisła miejscami za niejedną baśń z tysiąca i jednej nocy. Drugi punkt mocny — to kompozycja powieści. Autor umiał utrzymać w granicach powodzi wspomnień, uniknął zwłaszcza częstego w tych wypadkach błędu lirycznych wynurzeń o charakterze osobistym, które najczęściej żywo interesują autora, a nudzą czytelnika (zwłaszcza dał całość mocno zwartą, o silnie zakreślonym rysunku kompozycyjnym. Akcja jest skupiona dookoła czasopisma „Rzeczywistość”. Wszystkie wydarzenia i przeżycia bliższych i dalszych współpracowników pisma są w pewnej mierze uzależnione od losów wydawnictwa. Jeden jedyny obszerniejszy epizod — strajk generalny w Łachowiczach — jest również mocno i wiążąco związany z faktem

istnienia pisma. To jest główny nurt akcji. Równoległe, choć złączone mnóstwem współzależności, płynie nurt drugi, niby boczna odnoga rzeki, węższy, ale bodaj głębszy: to koleje Sulca i Marysi Choroszyówny (Józef Schus i Anka Karpiukówna). Losy tych dwojga nieszczęśników stanowią bez wątpienia najbardziej wzruszającą i najlepiej pod względem psychologicznym opracowane partie książki. Są to jednocześnie najżywsze, najudatniej nakreślone postacie ze wszystkich osób działających. Rywalizować z nimi może pod tym względem chyba Mietek Hlebowicz (Władysław Borysewicz) oraz drugorzędne figury, jak Pia-secki, Świętojański czy Lojola. Inne postacie są mniej wyraziste, niektóre wyszły wręcz błado. Najbardziej razi to w odniesieniu do Andrzeja Jedrychowskiego i Jasińskiego — są to wszak duchowi przywódcy grupy młodzieżowej „Rzeczywistości”, coś w rodzaju „bohaterów” powieści. Ale czytelnik nie widzi tych ludzi „przed oczyma duszy”.

Talentu narracyjnego, głębi psychologicznej, inwencji twórczej okazał tu autor stosunkowo niezbyt wiele. Nie zależało mu bodaj na tym. O co mu głównie chodzi i co go pasjonuje najmocniej, to ówczesne stosunki polityczno-społeczne, to wielorakie starcia poglądów ideologicznych w przeddzień wielkiego porachunku demokracji z faszyzmem. Te czysto publicystyczne zainteresowania wycisnęły niezatarte piętno na całym utworze. Widać to zwłaszcza w

Pytanie 4:

„Czy Niemcy mają być samowystarczalne gospodarczo?“

Dla Niemiec zawsze wojna była przedsięwzięciem zyskowym, trzeba je więc przekonać, że jest ona jednak złym interesem.

Ob. Wesołowski jest konsekwentny w swoich odpowiedziach i pisze, że okaże się to po stućmiej próbie. Inaczej jednak sądzi inni czytelnicy. Ob. Fedorowicz pisze: „Niemcy muszą być samowystarczalne, by nikt do nich nie dopłacał, jednak samowystarczalność powinna być uzależniona od władz międzynarodowych w Niemczech“. Ob. Wujot całą sprawę bardzo konkretyzuje: „Niemcy powinny być uzależnione gospodarczo od Polski, Francji i Czechosłowacji“. „Dyskusja na ten temat wzbudza niewiarę w to, co zwykliśmy nazywać sprawiedliwością“ — pisze ob. M. Cz. — „Proponuje on więc zupełną samowystarczalność na odinku wyżywienia ubrania i odbudowy zniszczeń wojennych na terenie Niemiec. Wszystkie inne dziedziny przemysłu odbudować i objąć ścisłą kontrolą państw okupujących“.

Bardzo obszernie omawia to zagadnienie dr. Kazimierz Rakowski. „Dla przekształcenia psychicznych procesów duszy niemieckiej przede wszystkim stworzyć należy odpowiednie podłoże warunków egzystencji materialnej“ — pisze dr. Rakowski na wstępie. Dla Niemiec zawsze wojna była przedsięwzięciem zyskowym, trzeba je więc przekonać, że jest ona jednak złym interesem. Przekonać ich zaś można, odbierając im wszelkie ziemie słowiańskie, oddzielając od Rzeszy Łużycę Dolną i Górną i oddać pod wspólny zarządek czesko-polski, dalej oddzielić od Niemiec i przyłączyć do Francji Zagłębie Saary, a umiędzynarodowić Zagłębie Ruhry. Należy zwrócić wreszcie uwagę Niemiec do morza. W stosunku do społeczeństwa należy zastosować starą zasadę: „Głód jako wychowawca“. Pisał przecież Goethe: „wer nie sein Brod mit Traenen ass, der kenn' euch nicht, ihr himmlische Gewalten“. W konkluzji dr. Rakowski radzi pozostawić Niemcom samowystarczalność gospodarczą, gdyż stać ich na nią nawet w obecnych granicach. Niemcy powinny pracować i jeszcze raz pracować. „Wtedy dopiero świat będzie mógł odetchnąć od Niemców w spokoju, gdy oni sami idą szlakiem łez, biedy i pracy,

dobrą wreszcie do zrozumienia tego, że cierpią sprawiedliwie i za słuszenie“.

Tymczasem „Antyteuton“ woła kategorycznie: „Mają być samowystarczalne? „Nie! Powinny być gospodarczo zależne od sojuszników, gdyż w ten sposób będzie można łatwiej wywierać na nich nacisk w kierunku dotrzymywania warunków pokoju, zwłaszcza w kwestii rozbrojenia“.

„Niemcy mają być samowystarczalne gospodarczo — odpowiada ob. Rzeżuch ze Strzelina — gdyż mają wielkie przestrzenie pól uprawnych w Bawarii, w środkowych i północnych Niemczech. Mało tego: Niemcy powinny w swoich odszkodowaniach wyrównać szkody, jakie wyrządzili innym na-

rodom, a szczególnie Polsce“.

Węzeł gordyjski zawiązano: Niemcy samowystarczalne gospodarczo — to groźba odrodzenia się przemysłu, a co za tym idzie, militarysty i imperializmu niemieckiego. Niemcy zależne gospodarczo — to rezygnacja z wszelkich odszkodowań i wieczny ciężar dla Europy.

Niektórzy czytelnicy (np. S. K. z Cieplie) próbują znaleźć drogę pośrednią. Niemcy mogą być samowystarczalne, ale tylko na 100 lat. Tak samo sędzi „Obywatel Polski“. Ob. Kalemha zaś projektuje: „Niech handlują między sobą tak długo, aż się nie wychowają w duchu demokracji“. Wątpimy tylko, czy handel nauczy Niemców demokracji. Raczej nie.

„Niemcy muszą być gospodarczo samowystarczalne — pisze ob. Rudnicki — jeśli z budżetu państwowego dawnych, nawet okrojo-

nych Niemiec objęte będą fantazyjne sumy, przeznaczone na cele wojskowe i zbrojeniowe, to nawet przy największym zagęszczeniu ludności pozostaną dostateczne sumy na import środków żywnościowych i podniesienie stopy życiowej obywateli niemieckich“.

Ob. Anton Wiejak: „Należy skierować Niemców do mniej rentownej pracy na roli, rozparcelować większe majątki ziemskie, a przymusić zredukować do potrzeb wewnętrznych“.

Ze względu na dużą rozbieżność zdań, ponarzające będzie zestawienie głosów. Za samowystarczalnością gospodarstwa Niemiec opowiedziało się 75%, a 25% uczestników ankiety odpowiedziało „niegdy“. Zwyciężyli ci, którzy patrzą w najbliższą przyszłość i wymagają od Niemców słusznego spłaty wszystkich odszkodowań wojennych. Nie znaczy to jednak, aby pozostali nie mieli swojej racji.

Trasa Zamek — Belweder zachowa historyczny charakter

WARSZAWA (SAP) Na konferencji prasowej w BOS-ie o omawiano trasę Zamek-Belweder, biegnącą wzdłuż wysokiego brzegu Wisły.

Trasa ta powstała jako droga do osiedla książąt mazowieckich — Jazdowa.

Krakowskie Przedmieście zaczęło kształtować się w XVII wieku, kiedy do Warszawy zaczęli przybywać liczni magnaci, budując tu swoje rezydencje. Tak więc na ulicy tej powstały liczne pałace o rozległych dziedzińcach.

W obecnym planowaniu historyczny charakter Krakowskiego Przedmieścia zostanie nadal zachowany. Skupi się tam życie kulturalne Warszawy. Na tej ulicy będą się mieścić m. in.: Ministerstwo Kultury i Sztuki, Uniwersytet, a na dawnej Osi Saskiej — świetlice, domy żołnierzy itp.

Ulica Nowy Świat kształtuje się w obecnym swym wyglądzie na początku XIX wieku, jako typowa ulica mieszczańska. Powstają tu kamienice czynszowe. W końcu XIX

wieku uregulowana zostaje wielka arteria (Al. Jerozolimskie), która po zbudowaniu Mostu Poniatowskiego stała się podstawową osią komunikacyjną.

Według współczesnych planów, na Nowym Świecie mają się mieścić

instytucje administracyjno-gospodarcze.

Plac Trzech Krzyży, jak i przyległe doń tereny aż do Belwederu — zachowają dawny charakter parkowy, jako dziełnica ambasady.

Jubileusz polskich studentek

W tych dniach mija 50 lat od chwili, gdy na uniwersytecie lwowskim pierwsze kobiety w Polsce rozpoczęły studia. Na I kursie dla kobiet wykładano szereg nauk, m. in. zoologię, geologię, historię XIX wieku, ekonomię społeczną i socjologię. Zadaniem kursu było umożliwienie słuchaczkom zdobycia ogólnokształcącej wiedzy na poziomie uniwersyteckim.

Ówczesne pisma polskie podając tę wiadomość skomentowały ją bardzo przychylnie, wyrażając najwyższe uznanie inicjatorom pożytecznej innowacji. Dodały przy tym: „Każda słuchaczka po zdaniu egzaminów może otrzymać świadectwo, które wprawdzie żadnych nie daje prerogatyw, jednak poza własną przyjemnością bezwarunkowo i praktycznie znaczenie mieć może“. Do tej pory, pragnące się kształcić i posiadać na to środki finansowe — Polki wyjeżdżają za granicę. W sa-

mym np. Zurichu na 243 studentek kształciło się wówczas 224 cudzoziemek — Polek i Rosjanek.

Zmiana godziny policyjnej w Zakopanem

Ze wszystkich stron kraju nadchodzą wiadomości o ujawnianiu się resztek oddziałów leśnych. Bezpieczeństwo kraju uległo wybitnej poprawie.

Jak nam depeszuje Zarząd Miejski z Zakopanego, na skutek znacznej poprawy bezpieczeństwa na terenie Podhala, godzina policyjna w Zakopanem została przesunięta na godz. 23. Tak więc stolica sportów zimowych powraca do normalnego życia. Szerokie rzesze wielbicieli Zakopanego powitają ten fakt z radością. (SKI)

Encyklopedia

Warszawy i Polski

Spółka Wydawnicza Księgarzy i Literatów „Horyzont“ w Krakowie opublikowała „Kalendarz Warszawski“ na rok 1947.

Ta 300-stronicowa książka stanowi nie tylko encyklopedię wiadomości o dzisiejszej Warszawie z dość licznymi dygresjami w jej przeszłość, ale i przegląd całości życia współczesnej Polski, jej kontaktów z resztą świata i polskiego udziału w minionych walkach z Niemcami.

Silną wymowę niespotykane bogactwo materiału ilustracyjnego (80 stron samych ilustracji) wzmocniono w tym wydawnictwie jeszcze obfitym zasobem tekstów literackich i czysto informacyjnych.

Fotografie i rysunki tak wszechstronnie prezentują dawny, obecny a nawet przyszły stan Warszawy, stosunki kraju naszego z innymi i naszą aktywność bojową na wszystkich frontach wojny, że nawet cudzoziemiec nie znający języka polskiego mógłby na ich podstawie wyrobić sobie pojęcie o Polsce. I to pojęcie pozytywne, przede wszystkim dlatego, że poza demonstracją zniszczeń i strat Warszawy (które wię-

cej miejsca zajęły w „Kalendarzu“ zeszlórocznym) obecnie większość ładunku treściowego książki dotyczy pozytywnych wysiłków naszego ludu odbudowy.

Mocniejsze nazwiska literackie w tym wydawnictwie reprezentują: Stanisław Strumień — Wojtkiewicz „Epopeja polska na Zachodzie, Północy i Południu“, Kazimierz Brandys (wyj. z „Miasta niepokonnego“). Jan Dobraczyński i — z bardziej znanych na terenie publicystyki: Witold Biernkowski, a z młodszych: Włodek, Kubiak i Machejek.

Tak więc „Kalendarz Warszawski“ przemawia do czytelnika trzema środkami: grafiką, wyrazem poetycko-literackim i suchym materiałem faktograficznym, szczególnie cyfrowym. I ta pozornie najbardziej oschła wymowa cyfr — jest najświeższa. Czujcie się w niej nasz wzrost.

Zręczny układ graficzny Jerzego Orlewicza i przywoite wykonanie techniczne książki dopełniają całości kształtu tego przedmiotu lektury, do którego będzie można wracać cały rok. (TL).

Czym jest PKPR?

Na marginesie niedawnej dyskusji w Izbie Gmin na temat Polskiego Korpusu Przysposobienia i Rozmieszczenia, prasa polska poświęca sporo uwagi tej kreowanej przez Anglików organizacji. „Robotnik“ więc pisze:

Od chwili utworzenia tego Korpusu utrzymywaliśmy, że jest to organizacja wojskowa, podlega brytyjskiemu ministerstwu obrony narodowej, a więc część składowa brytyjskiej siły zbrojnej. Anglicy przeczyli i zapewniali, że PKPR jest „instytucją cywilną, tylko że „względem porządkowych“ podlegającą ministerstwu obrony narodowej.

Min. Bellenger podczas debaty w Izbie Gmin nieoczekiwanie zmienił stanowisko i szczerze oświadczył, że członkowie PKPR uważani są za część siły zbrojnej, podlegającej brytyjskiemu ministerstwu obrony narodowej“.

„Dziwaczność sytuacji podnosi „Rzeczpospolita“:

Jak wynika z oświadczenia ministra wojny Bellengera, żołnierze polscy nie należący do Polskiego Korpusu Przysposobienia i Rozmieszczenia, a więc żołnierze nie istniejącej formalnie armii podlegają nie tylko jak każdy przebywający w Anglii cudzoziemiec cywilny władzom sądowym, ale również jakimś nie uznanemu przez prawowity rząd polski (i sądząc o oficjalnych enuncjacji brytyjskich, również przez rząd angielski) „Dowództwu Polskich Sił Zbrojnych w W. Brytanii“.

Innymi słowy, w dwa lata prawie po zakończeniu wojny obywatele polscy, byli członkowie wojsk polskich na Zachodzie, przebywający tymczasowo w W. Brytanii — znajdują się w sytuacji upośledzonej w porównaniu z obywatelami innych krajów. Podlegają bowiem podwójnej jurysdykcji: brytyjskiej i wojskowej, prowadzonej przez sztab andersowski“.

Gzerniowa droga

A jak są traktowani ci Polacy, co pragną wrócić do ojczyzny? Czytamy w „Głosie Ludu“: Otrzymał list ob. Zygmunta Szymańskiego, ślusarza z zawodu, więźnia Oświęcimia nr. 22934, potem więźnia Buchenwaldu.

W 1945 roku został uwolniony przez wojska amerykańskie i przedostał się na Zachód. Zgłasza się na wyjazd do kraju. Jakże są jego dalsze losy?

„Na stacji Berca — pisze Szymański — byłem aresztowany przez policję 2 korpusu, przewieziony do Marzylki i skuty w kajdany wraz z innymi „olankami“, zostałem odesłany do Jolan. Po zaproponowaniu mi, czy nie chcę pracować w policji 2 korpusu, na co odmówiłem, zostałem osadzony w reszecie wojskowej“.

Z aresztu andersowskiego udaje się Szymańskiemu do Neapolu — pisze dalej — gdzie Niemcy z 2 korpusu zrobili szybko doniesienie do Amerykanów, że jestem agentem Marszałka Roli — Zymierskiego. Zostałem przez Amerykanów aresztowany. Byłem bity i osadzony w więzieniu w Neapolu, gdzie przesiedziałem 7 miesięcy. A potem odesłany do obozu w Fossoli de Carpi.

JOT.

A może by tak i u nas?

Pogotowie „grypowe“

powstało w Łodzi

W Łodzi podobnie, jak w innych miastach Polski, grypa paraliżuje normalne życie. Walka z tą epidemią jest utrudniona ze względu na brak lekarzy. W łódzkiej Ubezpieczalni zachorowało na grype 30 lekarzy. To też zarząd tej instytucji zwrócił się o pomoc do lekarzy wojskowych oraz do lekarzy szpitalnych. Zorganizowano rodzaj „Pogotowia grypowego“, które dziennie udziela pomocy w 900 przeciętnie wypadkach. Szczególnie trudny jest dojazd do chorych na peryferiach miasta. Lekarze wynajmują dla przebycia zasp śnieżnych sanie chłopieckie.

Odczuwa się w mieście brak chiny. Na szczęście grypa w Łodzi ma przebieg łagodny. (SKI).

Odpowiedzi Redakcji

Ob. „Samia“ we Wrocławiu: Radzi mi w tej sprawie zwrócić się do Aeroklubu Wrocławskiego przy ul. Ogrodowej nr. 57. Sekretariat przyjmie interesantów codziennie od g. 10 do 12 oraz w poniedziałki, środy i piątki od g. 15 do 17-tej. (to)

ZIEMIE ODZYSKANE

Miasta

Osady

Wsie

Bystrzyca

Śmieciarskie dekoracje

System oczyszczania domów mieszkalnych od śmieci polega na tym, że właściciele poszczególnych mieszkań wystawiają kosze, kubły, skrzynki ze śmieciem na chodnikach przed swoimi domami. W wyznaczonych dniach przez ulicę przeciągają specjalne wozy magistrackie i zabierają śmiecie. Niestety, wozy magistrackie nie są punktualne. W jednym tygodniu objeżdżają miasto w dniu wyznaczonym w następnym zaś opóźniają swój wyjazd o dzień, nawet o dwa. W obawie, że śmiecie nie zostaną zabrane, lokatorzy wystawiają kosze i kubły ze śmieciem zawczasu. Oczywiście zawiązuje się „dekoracja” ulic Bystrzycy wyglądająca nieestetycznie.

(MD)

Dzierżoniów

Z działalności PCK

(M.Ch.) Punkt sanitarny PCK w Białowie k. Dzierżoniowa, w okresie 1946 r. udzielił ok. 12 tysięcy śniadań obiadów i wieczerzy (z tego 70 proc. bezpłatnych), przenocował 10 tys. osób (80 proc. bezpłatnych), opatrzył 1.600 osób (20 proc. bezpłatnych) i 1200 osób przewiózł konną karetką pogotowia.

Szczecin

Konie dla osadników

W związku z zapowiadzianymi transportami koni duńskich na Pomorze Zachodnie w liczbie 12 tys. sztuk, wojewódzka Komisja, w skład której wchodzi przedstawiciel Związku Samopomocy Chłopskiej, Wydział Osiedleńczego i Biura Gospodarstwa Wiejskiego, opracowała rozdzielnik dla powiatów woj. szczecińskiego. Około 10 tys. koni otrzymają osadnicy, a reszta przyznana została majątkom państwowym. Poza koniami zapowiadzany jest także transport bydła zarodkowego w ilości 670 sztuk. Zostanie ono rozprowadzone między hodowców.

Ożywiali się puste kurniki

W Szczecinie kończą się prace nad uruchomieniem inkubatorów, zdolnych pomieścić 30 tys. jaj. Ponieważ dostawa dostatecznej ilości jaj jest zapewniona, od marca rozpocznie się na Pomorzu Zachodnim systematyczne zwiększanie stanu liczebnego drobiu.

Drob'azgi dolnośląskie

Trzy fortepiany

Komisja szacunkowa odwieża jedno z mieszkań w pewnym mniejszym mieście województwa dolnośląskiego. Ogłędają całe mieszkanie. Właściciel wszystko w porządku. Jedno im się tylko nie podoba. Po co w jednym mieszkaniu aż trzy fortepiany?

— Czy nie mogłaby nam pani wytłumaczyć — kto gra na tych trzech fortepianach?

Młoda, przystojna gospodyni rumieni się.

— Chowam je dla moich ewentualnych trojażków. Państwo wiedzą, że teraz na Dolnym Śląsku trojażki są w modzie.

— No dobrze, a skąd pani wie, że te trojażki „in spe” — będą aż tak muzykalne.

Gospodyni rumieni się raz jeszcze.

— Odziedziczyła talent muzyczny...

— A kim był ich ojciec?

Właścicielka trzech fortepianów opuszcza skromnie oczy.

— To był zespół jazzowy „Szał” z kawiarni „Empire”.

GZ

Lwówek

Osadnicy domagają się ziemi

4.400 wniosków

na własność

Prace przygotowawcze, zmierzające do uwłaszczenia chłopów osadników na Dolnym Śląsku, weszły w swą końcową fazę. We wszystkich powiatach woj. wrocławskiego pracuje nieustannie po 2 do 4 komisji przydzielone na własność gospodarstw rolnych.

W akcji składania wniosków bierze żywy udział nauczycielstwo, or-

ganizacje społeczne i młodzieżowe, niosąc pomoc chłopom przy wypełnianiu formularzy. Akcja wnioskowa spotkała się z pełnym poparciem chłopów dolnośląskich.

Pod względem liczby złożonych wniosków na pierwszym miejscu znajduje się powiat Lwówek, gdzie dotychczas złożono ponad 4.400 wniosków.

Ostatnio we wszystkich powiatach

woj. wrocławskiego powstały powiatowe komisje osadnictwa rolnego, które definitywnie rozpatrzą wnioski osadników.

Repatrianci proszą o radia dla świetlic

Państwowy Urząd Repatriacyjny zorganizował na terenie całego województwa dolnośląskiego 33 świetlice przy punktach etapowych, gdzie repatrianci znajdują godziwą rozrywkę i przyjemnie spędzają czas.

Repatrianci garną się chętnie do świetlic, ale bardzo uskarżają się na brak radia, którego chętnie by posłuchali w mroźne zimowe wieczory.

Niestety PUR nie dysponuje funduszami na ten cel a Polskie Radio we Wrocławiu załatwiło odmownie prośbę o przydział odbiorników dla świetlic

Kłodzko

Pomóżmy młodzieży ofierze Powstania Warszawskiego

(SM) Na pierwszym zebraniu organizacyjnym Związku Osadników Miejskich, członkowie - założyciele Związku, uchwaliли wpłacić 2.000 zł z funduszu Związku, na zapoczątkowanie funduszu stypendialnego dla dziewczynki w wieku lat 14, uczennicy gimnazjum w Kłodzku, Stefci S., która straciła rękę w Powstaniu Warszawskim, gdzie zginął również jej ojciec, a matka z czworgiem pozostałych drobnych dzieci przebywa nadal w Warszawie w ciężkich warunkach materialnych. Stefca mieszka w kwaterze na wsi w odległości 5 km od Kłodzka, skąd codziennie odbywa pieszo kurs do szkoły, nie mając odpowiedniego ubrania ani obuwi. Uczy się i pracuje wykonując jedną ręką ciężkie prace w gospodarstwie, płacąc tym za chleb i opiekę.

Poza tym, zebrani z ob. ob. Janem Trofimowiczem i Józefem Krupowiczem na czele, otwierają listę składek na ten cel, indywidualnie wpłacili po nad tysiąc złotych, kierując równocześnie za pośrednictwem „Słowa Polskiego” apel do ludzi o czułym i ofiarnym sercu, aby w granicach swych możliwości materialnych użyły ciężkiej doli dziecięcej wpłacając dalsze składki do Redakcji Słowa dla Stefci S.

Związek Osadników Miejskich rozpoczął swą pracę

(GM) W tych dniach w Kłodzku, powołany został do życia Związek O-

sadników Miejskich, obejmujący swym zasięgiem wszystkie osiedla miejskie w powiecie. Celem Związku, grupującego w swych szeregach element osiedleńczy stały, jest ostateczne odniemienie odzyskanych ziem, oraz współpraca z lokalnymi samorządami miejskimi w dziedzinie gospodarczej, kulturalnej, opieki społecznej, oraz zdrowia i ład publicznego.

Do Zarządu Związku wybrani zostali: ob. ob. St. Mościbrodzki — prezes, L. Kepiński — wiceprezes, J. Bielous — skarbnik, St. Kaliniewicz — sekretarz i M. Bujak.

Zarząd z miejsca przystąpił do ożywionej działalności przez nawiązanie kontaktów z miejscowymi władzami państwowymi i samorządowymi, deklarując czynną współpracę we wszystkich rodzajach komisjach i radach.

Opole

Renegaci i zdrajcy ukrywali się na Opolszczyźnie

W kilku powiatach Śląska Opolskiego aresztowano szereg zdrajców Narodu Polskiego, którzy w okresie okupacji działali na szkodę ludności polskiej, zamieszkałej zarówno na terenie Śląska, jak i byłej Gubernii.

Aresztowany Kazimierz Kwitek, pełnił funkcję dozorcę w obozie dla jeńców rosyjskich i angielskich, gdzie znęcał się nad jeńcami. W Godarcu w pow. opolskim aresztowano niejakiego Pawła Krupę z Targowa, który w

Gdańsk

Cenne zabytki wrócić do kościoła Panny Marii
Dzięki przezorności sowieckich władz ocalały cenne zabytki, pochodzące z XIV wieku. Dla ich zabezpieczenia zbudował komendant Gdańska, płk. Kruttl, specjalne ochrony podczas działań wojennych. Obecnie, w porozumieniu z marsz. Rokossowskim, przekazał zachowane rzeźby i figury Wydziałowi Kultury i Sztuki Zarz. Miejsk. w Gdańsku. Staną się one w najbliższym czasie ozdobą kościoła Panny Marii, największej świątyni Wybrzeża.

Sopot

Pawilon z górnym światłem uzyskała Szkoła Sztuk Pięknych

Gdańska Wyższa Szkoła Sztuk Pięknych w Sopocie uzyskała ostatnio nowy pawilon z górnym światłem i poza istniejącymi już pracowniami uruchomiła trzy nowe pracownie: malarstwa sztalugowego, malarstwa ściennego i architektury wnętrza. W budowie znajduje się piec ceramiczny, a w organizacji warsztaty tkackie, oraz laboratorium fotograficzne.

Elbląg

Wróci do kraju syn znanego poety udowego

W niewoli francuskiej, przebywał Antoni Kajka, syn znanego poety ludowego ziemi Warmińsko-Mazurskiej, Michała Kajki. Kajka zmarł w r. 1945 wskutek choroby nabytej w więzieniu niemieckim. Władze wszczęły starania o repatriację syna poety

do kraju. Przybycia jego należy spodziewać się wkrótce.

CZYTAJCIE
„SŁOWO POLSKIE”

Sprawy gospodarcze

Gaz się ulatnia

Sławna gospodarka miasta Wrocławia uzyskuje „sukcesy” również w dziedzinie gazowej.

Oto ostatnio przyzwyczajeni do chronicznego braku węgla i światła wrocławianie mają nową niespodziankę: brak gazu.

Tak sobie zwyczajnie, był gaz, palił się, gasł — aż zgasił zupełnie. I nie ma gazu. Daremnie przemarzył lokator odkręca kurki i klinie władze miejskie. Daremnie usiłuje zagrząć przed wyjściem do biura filiżankę kawy... Musi być sprawiedliwość: nie ma wody, nie ma światła, nie ma węgla — to nie powinno być i gazu... (A)

Afryka poszukuje polskiego szkła

Dolny Śląsk posiada kilka wielkich fabryk wyrobów szklanych. Dlatego też nie bez znaczenia dla naszych terenów jest kwestia eksportu szkła do innych krajów.

Ostatnio Polska otrzymała zapotrzebowanie na 50.000 mtr³ szkła z Afryki Południowej, z zapowiedzią dalszych ofert.

Na polskie szkło okienne reflek-

tuja również Holendrzy — w ilości 160.000 mtr³. Duże zapotrzebowanie wykazuje Dania, Norwegia i Szwajcaria (w zakresie szkła butelkowego).

Rejestracja maszyn

Ponieważ w kraju odczuwa się silny brak maszyn, a z drugiej strony szereg firm posiada nadmiar maszyn i w najbliższej przyszłości nie będzie mógł ich w pełni wyzyskać — minister przemysłu zarządził przeprowadzenie inwentaryzacji wszystkich maszyn, a w pierwszym rzędzie obrabiarek.

Wszystkie centralne zarządy mają złożyć wynik inwentaryzacji do 15 marca 1947 r. Do dn. 1 maja wszystkie zakłady winny zaprowadzić kartoteki maszynowe według wzorów przez Instytut Naukowej Organizacji i Kierownictwa.

Radzieckie samochody

Ostatnio Polska otrzymała większą ilość radzieckich samochodów marki „Gaz”. Rozdziałem zajmować się będą Państwowe Zakłady i Warsztaty Samochodowe. Samochody te mają otrzymać instytucje prywatne, państwowe i spółdzielcze.

Mamy nadzieję, że tym razem

Ziemię Odzyskane nie zostaną pominięte. (A)

„Bimber” — plaga społeczeństwa

T. zw. „bimber”, jedna z licznych pozostałości okresu wojennego, bywa jeszcze niestety dość często tolerowany wśród licznych zwolenników alkoholu, którzy niekiedy nie zastanawiają się nad tym, że sam nawet fakt nabycia samogonu dla własnego użytku pociąga za sobą surowe kary.

Komisja Specjalna przystąpiła do jak najbezwzględniejszego tępienia szkodników, pod których mianem rozumie się nie tylko producentów, handlarzy czy też pośredników transportujących samogon, lecz w równej mierze i bezpośrednich konsumentów, niezależnie od ilości kupionego „bimbru”.

Ostatnio za pędzenie samogonu skazanych zostało 10 osób na obóz pracy od 2 lat do 6 miesięcy. Za przewóz samogonu skazano 2 osoby na karę 6 miesięcy obozu pracy, ponadto za przechowywanie samogonu 6 osób, za handel samogonem — 3 osoby i za kupno — 4 osoby.

Inicjatywa prywatna

W Opolu odbyła się konferencja gospodarza, zwołana z inicjatywy Izby Przemysłowo-Handlowej w Katowicach. Na zjazd licznie przybyły delegacje kupiectwa i przemysłu prywatnego z całej Opolszczyzny oraz przedstawiciele miejscowych władz. Konferencja miała na celu m. in. uaktywnienie działalności inicjatywy prywatnej na Opolszczyźnie.

W szeregu wypowiedzi podkreślono doniosłe znaczenie inicjatywy prywatnej w życiu gospodarczym kraju oraz nakreślono szerokie możliwości rozwoju sektora prywatnego na Opolszczyźnie.

Wysunięto również szereg wniosków w celu zapewnienia prawidłowego rozwoju pionierskiej pracy inicjatywy prywatnej na Ziemiach Odzyskanych.

Wałbrzych

Kradzież kart żywnościowych
Jak nas informują w Inspektoracie Przemysłu Węglowego wiadomości sprawcy skradli 300 kart żywnościowych.

Nie zostawiać dzieci bez opieki!
(E) Ob. Szymczak Julia zam. przy ul. Kościelnej 2, wyszedłszy do pracy zamknęła dwoje małych dzieci w mieszkaniu. Pozostawione bez opieki dzieci wywołały pożar. Zanim pożar zauważono i zdolano wyłamać drzwi, dzieci uległy już tak silnym poparzeniom, że wszelka pomoc okazała się bezskuteczna i dzieci zmarły.

Wróżby z lutego na zimę i lato

Przysłowia — mądrość narodów —
wroga wczesną wiosnę i upalne lato.
Np.: Luty stały — latem upały.

Gdy mróz w lutym ostro trzyma,
skończy się niedługo zima.

Gdy wiatr ostry w lutym wieje,
rolnik dobrą ma nadzieję.

Gdy w lutym do połowy zima się
[wysili,
to za koniec miesiąca już się nie
[wychyli.

Jeśli w Miesopusty (9.II) mroźno i
[pogoda zimna,
to w sianołoso sucha i pogoda trzyma.

Gdy św. Walenty (14.II) ze śniegiem
[idzie,
wtedy rychło wiosna przyjdzie.

Pierwszy dzień po Popielcu pogodę
[lata głosi,
drugi wskazuje jesień, trzeci —
[o zimie wnos.

Na św. Macieja (24.II) — lody, wróżą
[długie chłody.
A gdy płyną już struga, to i zimy
[niedługo.
zebrał K-L.

Mierzyła fałszywym metrem

(y) W punkcie przydziałowym pew-
nego przedsiębiorstwa państwowego
ekspedientka przy wydawaniu mate-
riali tekstylnych posługiwała się
miarą, która zamiast metra posiadała
tylko 96 centymetrów. Oszustwo wy-
kryto przypadkowo. Sprawą zajęła się
dyrekcja i rada zakładowa przedsię-
biorstwa.

Za meble można płacić czekiem PKO

(y) Od poniedziałku należność za
nieruchomości poniemieckie można
uż wpłacać czekami PKO. Specjalne
blankiety nadawcze otrzymuje się w
OUL. Na blankietach trzeba wymie-
nić tylko sumę globalną, podziału zaś
tej sumy wyszczególniać nie trzeba.
W związku z wprowadzeniem tej ino-
wacji zmniejszyły się wydatki kolej-
ki przed kasami OUL.

Protest młodzieży harcerskiej szkoły Nr. 10

My harcerki i harcerze zebraliśmy pod
opieką naszych opiekunów dnia 17.II
1947 r. — protestujemy przeciwko o-
hydnej zbrodni, jaka miała miejsce
w Poznaniu, wyrażamy współczucie
rodzinie Sp. Zmarłego i obiecujemy
usiłnie pracować nad sobą, aby iść
drogą, która wiedzie do utrwalenia
granicy i dobrobytu Wołnej i Niepod-
ległej Demokratycznej Polski.

Tylko poniemieckie!

W związku z umieszczonym przez
nas w dniu wczorajszym artykule za-
tytułowanym „Jak uzyskać zezwolenie
na wywóz mebli z Ziemi Odzyska-
nych?” Otrzymałmy od kierownika
Wojewódzkiego Wydziału Administra-
cji Przemysłowej wyjaśnienie, że za-
rządzenie to dotyczy jedynie mebli po-
niemieckich.

Natomiast meble wyprodukowane
przez przemysł meblarski Ziemi Odzys-
kanych wywozić można za zezwolen-
iem wydanym przez starostę powiatowe-
go na specjalnym blankiecie. Meble
te nie podlegają kompetencjom
Okręgowych Urzędów Likwidacyj-
nych. (bu)

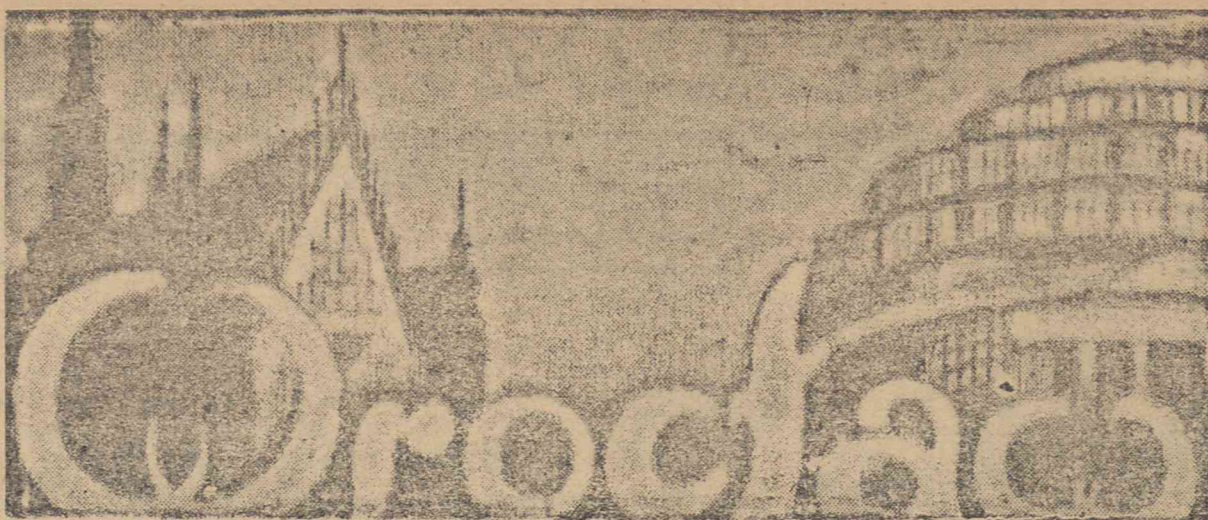
Z życia akademickiego

Z Teatru Akademickiego

4 stycznia wystawiono po raz pierw-
szy pastorałki według Ewy Szeib-
Zarembiny pt. „Lulajże Jezuniu”. 5
przedstawień dano dla wszystkich, 5
zostało zakupionych przez szkoły. Dla
kl. wadliwej reklamie przedstawienia
początkowo nie cieszyły się zbyt
tęsknotą. Kierownictwo artystyczne
nad wykonaniem tej sztuki ob-
jęli: kol. Jerzy Ukleja i kol. Karol
Trafikowski opracowanie muzyczne
dał kol. Zygmunt Potoczny. Finanso-
wy efekt imprezy nie jest nam jesz-
cze znany, natomiast o wysokim po-
ziomie artystycznym przedstawienia
oraz dołnośląska już donosiła.

Sporządzamy bibliografię

Na ostatnim zjeździe kol. polonistycz-
nych (w Krakowie) postanowiono spo-
rządzić wspólnie bibliografię polskiej
krytyki i twórczości literackiej za rok
1945 i 1946. Wrocławskiemu Kolu Po-
lonistów przypadło wykonanie reje-
stru prac, które ukazały się na tere-
nie Górnego i Dolnego Śląska.



Ciekawa SZKOŁA

Robotnicy uczą się polskiego historii geografii gimnastyki

Wśród szkół i zakładów nauko-
wych istniejących na terenie Wroc-
ławia nowością jest szkoła dokształ-
cająca przy Państwowych Zakła-
dach Tekstylnych. Wszystkie szkoły
przy zakładach pracy mają za zada-
nie przede wszystkim nauczyć ro-
botnika jego zawodu, program zaś
tej szkoły przewiduje przede wszyst-
kim dokształcenie ogólne. Zadaniem
tej szkoły jest wychowanie nowego
typu inteligenta — robotnicy czy
robotnika.

Młodzież robotnicza uganja się o-
becnie w „poszukiwaniu straconego
czasu”. Trzeba jej w tym dopomóc.
Wielu spośród zatrudnionych dziś w
zakładach pracy nie skończyło na-

skutek wojny nawet szkoły pow-
szecznej. U tych zaś, którzy ją skoń-
czyli przed wojną, notujemy anal-
fabetyzm wtórny.

Tę młodzież trzeba nie tylko nau-
czyć pewnych rzeczy, trzeba w niej
rozbudzić zainteresowanie nauką,
literaturą, sztuką. Trzeba wychować
nowy typ inteligentnego robotnika.

Przeszło dwieście młodocianych
pracownic opuszcza codziennie war-
sztat pracy, aby udać się do szkoły.
Za czas pobytu w szkole robotnicy
mają tak samo płatną dniówkę, jak-
by pracowali w fabryce. Na czele
szkoły stoi dr. Fr. Kąkci, który przy-
czynił się w dużej mierze do zorga-
nizowania szkoły i postawienia jej
na należytych poziomach naukowym.
Większość wykładowców — to do-
centi, czy asystenci uniwersyteccy,
doktorzy i magistrowie.

W programie przewidziano jeden

dzień nauki na wycieczki. Będą one
dla uczniów pożądanym dodatkiem
i uzupełnieniem zdobytej wiedzy.
Szkół takich powinno powstać wię-
cej. Wszystkie zakłady przemysło-
we winny dać swemu młodociane-
mu pracownikowi możliwość zdo-
bycia wiedzy ogólnej nie tylko zawo-
dowej.

B. OSTACHOWSKI.

Projektowana podwyżka ceny gazu

Jak się dowiadujemy, Miejska Ga-
zownia projektuje w najbliższym cza-
sie zmienić dotychczasową taryfę o-
płat. Projektowana nowa taryfa prze-
widuje nieznaczny podwyżkę cen ga-
zu. Taryfa dla gospodarstwa domowe-
go przewiduje opłatę 3 zł za metr
sześcienny gazu, przy zużyciu do 100
metrów, zaś ponad 100 po złotych
2,50 za metr sześć. Restauracje, skle-
py, kawiarnie itp. płacić będą po
3,50 zł do 100 metrów, zaś po 3 zł
powyżej zużycia 100 metrów. Poza
tym przewidziane są stawki dla in-
stytucji państwowych oraz dla prze-
mysłu w wysokości od 2 do 1 zł za
metr sześcienny.

Prócz wyżej wymienionych opłat no-
wa taryfa przewiduje opłaty dzierżaw-
ne za gazomierze, kuchenki gazowe,
piecyki kapielowe itp. Za przyłącze-
nie do sieci przewiduje się jednora-
zową opłatę w wysokości 250 zł.
Projekt nowej taryfy za gaz musi

być przedstawiony MRN do zatwier-
dzenia i dopiero potem wjdzie w ty-
cie, a więc nie wcześniej jak z po-
czątkiem marca br.

Należy zaznaczyć, że mimo nieznac-
nej podwyżki cena gazu we Wroc-
ławiu pozostanie nadal najniższą w ca-
łym kraju. W Krakowie np. opłata
za 1 m sz. gazu wynosi 10 zł. Odpo-
wiednio wysokie ceny płaci również
Warszawa i Łódź. Produkcja gazu w
gazowni tutejszej wzrasta z miesiąca
na miesiąc i dziś gazownia wrocławska
zajmuje pierwsze miejsce po-
śród gazowni krajowych. (—)

Łańcuch na WSH

Prezes Tow. Przyjaciół Żołnierza
mgr. Lipski Karol kpt. złożył zł. 500
wzywając równocześnie Pełnomocni-
ka PCK na Okręg Dolnośląski mgr.
Łepkowskiego do kontynuowania
łańcucha składek.

Z sali sądowej

Zasnął w futrze, a obudził się... bez futra

Było święto milicji.
Z tej racji i pod to święto fun-
kcyjnarz M.O. Pucan — wypił tro-
chę ponad miarę.

A pełnił właśnie nocną służbę na
ul. Stalina. I trzeba było zaopieko-
wać się innym przygodnym pijanym,
jakich dostarcza każdy wieczór i noc
Wrocławia. Zaopiekować się, czyli
odprowadzić do komisariatu. Łatwo
to powiedzieć, ale trudno wykonać —
tak pewnie pomyślał sobie resztkami
zamroczonej alkoholem świadomości —
ów pijany funkcyjnarz M.O.

No, bo jakże: samemu się płaczą
nogi, a tu jeszcze drugiego prowa-
dzić, co po prostu wali się z nog.

Fizyczna niemożliwość. Czyli niepo-
dobieństwo.

Zmęczony nasz milicjant, zasnął,
złaził — kawałek z nim uszedł i
miał już dosyć. Siły go opadły i cier-
pliwość.

Nie da rady. Gość był pijany jak
bela. Kloda bez żadnej inicjatywy.
Próbował milicjant Pucan do rozumu
przemówić i do serca: „Panie szan-
owny — powiedz — kolego pod te
militaryjne światła, nóżki stawiaj oby-
watel prosto i cokolwiek zgrabnie —
także samo tulowia z przyległo-
ściami nie chybotać w te i we wte
światowe strony, bo za podpórę szan-
ownego cielska nie mogły być wy-
szeregowane, mający na okoliczności
własną słabość...”

Kłóć mój pijany wzruszyłby się
taką oracją, ale nie ten, do którego
mowa była.

Tak milicjant powiada znów: „Ku-
kło nieprzytomna, toczy się obywa-
tel, jak antałk piwa i zawałdę mo-
jego życia uskuteczniasz”.

A pijany nie.

Więc milicjant jeszcze: „Albo cho-
du nabierz jak się patrzy, tudzież
zwinności i lekkości ruchów czło-
wieskich, albo także samo rozstanie
rozwodowe zaistnieje...”

I rzeczywiście zaistniało: nie mo-
gąc pijanego, sam pijany, dociągnął
do komisariatu — złożył go w janki-
e

ciemnej piwnicy na ul. Oleśnickiej,
życząc mu dobrej nocy i przyjem-
nych marzeń.

Nie zawsze przedświadczenia są
szczęsne. Mniejsza z tym zresztą. W
każdym razie grzecznościowa to była
tylko forma ze strony milicjanta.
Bowiem zbywszy się ciężaru, do ko-
legi podszedł i powiedział: „Połóż
mi łatek, bom nieprzytomniaka w
piwnicy zakwaterował”. I już z łat-
ką do piwnicy poszedł i bez żad-
nej zenady, widząc za fatywę i za
trud, jaki poniósł w borykaniu się z
pijanym — ściągnął mu zgrabnie fu-
tro dla osobistych celów.

Potem futro wziął do swego miesz-
kania i zaproponował kupno kon-
trolerowi straży nocnej, czyli swej
władzy.

To się wydało dziwne owej wła-
dzy. Zważając stan futra budził
wiele zastrzeżeń, tzn. zewnętrzna je-
go powłoka ze śladami przebytych
perypeti.

Przełożony postanowił obserwować
Pucana.

Na drugą noc podobna historia.
Znowu leży pijany na ulicy i znowu
Pucan rozciąga nad nim opiekę.

Kontroler, gdy rozstawił werty —
mając już na oku Pucana — wrócił
zobaczyć jak się sprawuje. I widzi
u niego zegarek.

To znowu mu się nie podobało. Jak-
kolwiek Pucan twierdził, że to jego
zegarek. Tak dalece jego, że tegoż
wieczora w „Hawajce” na Stalina
za 1 litr wódki go zostawił.

Władza Pucana zainteresowała się
i futrem i zegarkiem i tym, że
pijany z ulicy nie został dostarczony
do komisariatu.

W wyniku tego Pucan stanął przed
Sądem Grodzkim we Wrocławiu o-
skarżony o to, że wziął w celu przy-
właszczenia futro i zegarek męski.
Do futra przyznał się — do zegarka
nie, twierdząc, że zegarek był jego
własnością. Sąd Grodzki postanowił
sprawę odłożyć, powołując jeszcze
jednego świadka. (JK)

Krótkie spieście

Bugy - Buggy

„Express Wieczorny” w ru-
bryce „Niedyskrete” opisu-
je przyjęcie wydane przez po-
selsztwo egipskie w Warszawie
z okazji urodzin króla Faru-
ka. Jak się okazuje, na przy-
jęciu „królował Buggy - Buggy”.
Poza tym zabawie patronował
Eros. Bo jak dowiadujemy się
od dyskretnego sprawozdaw-
cy:

„M. Inn. zauważono postać
włoskiego, który, jak twierdzą,
woli ten taniec (t.j. Buggy - Bu-
gy) od sentymentalnego tan-
ga neapolitańskiego. Uwodził
on słynną ze swej skromności
i urody sekretarkę amerykań-
skiej organizacji charytatyw-
nej Foster Parents”.

Tyle dyskretna notatka. Czy
nastąpi dalszy ciąg? Dlaczego
taktowny sprawozdawca pisze
o czynnościach dyplomaty w
czasie przesłany, niedokona-
nym. Obawiamy się, że odzna-
czając się wielką skromno-
ścią sekretarka po przeczyta-
niu tej notatki nabierze zbyt
wielkiego mniemania o sobie.
Naszym jednak skromnym zda-
niem, sprawa kto kogo uwod-
ził, na przyjęciach diploma-
tycznych jest rzeczą najzupeł-
niej prywatną zainteresowa-
nych osób. ZG.

Ilu jest stypendystów

Według przybliżonych danych na
Uniwersytecie i Politechnice studiuje
około 10 proc. stypendystów. Jeżeli
się pomyśli, że niektóre stypendia
wynoszą po 1000 złotych i płacone są
z rozmaitych regularnością, ten — i tak
niski — odsetek stypendystów w re-
czywistości jeszcze zbyt optymistycz-
nie charakteryzuje nasze położenie.

O opiece zdrowotnej

Kolega W. wpadł pod samochód. Kil-
ka dni chodził (połuczony i z trudem
oddychający) od Anasza do Kajfa-
sa, żeby dostać kartę do Roentgena.
Koleżanka D. położyła się do łóżka
z temperaturą 40 stopni. Grypa. Ko-
leżdy zawiadomili o tym „Opiekę zdo-
rowotną nad młodzieżą akademicką”.
Opłatę pobrano (30 zł), skierowanie
wydano. Lekarz się w ogóle nie zja-
wił. Najlepszym lekarzem jest dla stu-
dentów „matka natura”. Była i ona
nie zawiodła.

ŻYCIE SPORTOWE

Biedny Grochów Zrozumiał go tylko „Kurier Sportowy“

Po sensacyjnym zwycięstwie, jakim niewątpliwie był sukces IKS-u nad Grochowem przetrzymaliśmy zapamiętane całą sportową i nie sportową prasę, szukając oddźwięku z tego wielkiego meczu.

Najbardziej sensacyjne sprawozdanie podaje „Kurier Sportowy“ rodzący się co tydzień z wielkim mozołem w Bydgoszczy. Ze sprawozdania zatytułowanego szumnie „Brak Kołczyńskiego przyczyną porażki“ przeciętny i nieobecny na meczu czytelnik, posiadający jednak jakieś takie pojęcie o czterech działaniach w matematyce wywnioskowałby, że IKS weale z Grochowem nie wygrał, tylko zremisował, bo „Szałkowski przegrał z Symonowiczem, a Majewski wysoko pokonał Horbonie“. Ale nie to jest ważne. Ważne jest, że gdzieś się zapodział Kołczyński. Nie przyjechał czy nie wszedł na ring — jeden „Kurier Sportowy“ raczej wie, jak również jego jest tajemnicą, kto w północnej wódec takiego stanu rzeczy zdobył dla Grochowa punkty.

Już po meczu IKS-u z Wisłą w Krakowie „Kurier“ rozpisł się dość obszernie o pojedynku Natkańca z Rynkiewiczem pisząc, iż „Pinkiwek pokonał na punkty Zaprzana“.

I teraz dopiero zrozumiałem, że to taka słaba pamięć do nazwisk nie pozwala „Kurierowi“ przysyłać honorariów niektórym swym korespondentom.

Poproście zapomnieli nazwisk.
DWAJOT.

Narazie na 5-tym miejscu hokeiści polscy w Pradze



W chwili, gdy artykuł powyższy ukazał się w druku w Pradze komentować się będzie już głośno mecz Czechosłowacja — Polska. Co do samego rezultatu opinia w Polsce jest zgodna, nie ulega bowiem wątpliwości, iż z najlepszą w tej chwili drużyną kontynentu, jaką jest reprezentacja Czechosłowacji, nie możemy wygrać lub nawet zremisować. Chodzi głównie o to, by porażka nie była zbyt kompromitująca.

W tej chwili po zwycięstwie nad Rumunią 6 : 0 Polska znajduje się na 5-tym miejscu. Tabela wygląda następująco:

1 Szwecja	2	3	28 : 5
2 Czechosłowacja	1	2	23 : 1
3 Austria	1	2	10 : 2
4 USA	1	2	4 : 3
5 Polska	2	2	8 : 10
6 Szwajcaria	2	1	7 : 8
7 Belgia	1	0	1 : 24
8 Rumunia	2	0	1 : 29

Na podstawie meczu naszych hokeistów z Rumunią ogólnie przypuszczają, iż reprezentacja nasza w rezultacie końcowych rozgrywek zająć powinna szóste miejsce. Wystarczy do tego zwycięstwo nad Belgią, no... brak „fuksów na torze“, jakie łatwo zdarzyć się mogą w postaci zwycięstw Rumunii lub Belgii nad jedną z pozostałych drużyn. Ponieważ jednak na tej samej podstawie możemy liczyć i na zwycięstwo Polski, pozostajemy przy twierdzeniu o zajęciu szóstego miejsca. Upiasowanie się na jakimkolwiek wyższym miejscu należałoby uważać za największy i możliwy do osiągnięcia sukces naszej drużyny.

Mecz z Rumunią, która w dniu poprzednim przegrała do Czechosłowacji 23 : 1 naogół nie zadowolił Polaków. Wygraliśmy wprawdzie zdecydowanie, lecz wynik cyfrowo brzmień winien jeszcze wyżej. Mecz

wyglądał mniej więcej tak: W pierwszej rundzie Czoch i Wołkowski zdobyli prowadzenie 2 : 0 dla Polski, lecz już następna tercja była bardziej wyrównana i Rumuni doszli nieco do głosu. Tylko dzięki Kasprzyckiemu, który był najlepszym graczem na lodowisku, wszystkie ataki Rumunów niwelowane były w zarodku, a pod koniec Skarżyński podwyższył wynik na 3 : 0. W ostatniej tercji Rumuni opadli zupełnie na siłach, co umiejętnie wykorzystywała

drużyna polska, dla której dalsze 3 bramki zdobyli: Czoch 2 i Skarżyński.

Polacy na ogół pozostawiają po swych spotkaniach bardzo miłe wspomnienia i wzbudzają duże zainteresowanie u wybrednej publiczności praskiej, której na meczu z Rumunią zebrało się ok. 8000 tysięcy. (JJ).

Górniki (Wałbrzych) — Pafawag 11 : 5

W Wałbrzychu odbył się w niedzielę ciekawy mecz bokserski pomiędzy wicemistrzem Dolnego Śląska Pafawagiem z Wrocławia, a mistrzem B klasy Górnikiem. Mecz zakończył się sensacyjnym zwycięstwem gospodarzy w stosunku 11 : 5.

W ramach tych zawodów Kamiński ponownie znokautowany został przez Michałaka II, Wołski przegrał na punkty z Braneckim, a Dorabalski uległ wysoko Kwiatkowskiemu. Sztolc w wadze lekkiej pokonał na punkty Halucha. (JOT).

Chychła nie zachwylił Warszawy

W Warszawie odbył się w niedzielę mecz bokserski pomiędzy wicemistrzem stolicy KS Budowlani, a gdańską Gedanią. Spotkanie wygrali budowlani w stosunku 10 : 6. Najbardziej sensacyjnie zapowiadał się pojedynek w wadze półśredniej pomiędzy Chychłą (Gedania) i Jańczakiem. Chychła, który jest ostatnią rewelacją tegorocznego sezonu bokserskiego i jest klasyfikowany naogół lepiej od Wiklińskiego, występem swym Warszawy nie zachwylił.

Stoczył on wprawdzie z Jańczakiem najcięższą walkę całego meczu, lecz uzyskał tylko remisowy.

Pozostałe wyniki meczu wyglądały następująco: w wadze muszej Tyńczyński (B) pokonał na punkty Antkowiaka, w wadze koguciej Sieradzian (B) wygrał z Saksem, w piórkowej Tyralla (B) zremisował z Drazkowskim, w wadze lekkiej Selma (B) uległ na punkty Zielińskiemu, w wadze półśredniej Jańczak (B) nie rozstrzygnął walki z Chychłą, w średniej Ożarek (B) znokautował w pierwszej rundzie Rajskiego, w półciężkiej Kołacz (B) przegrał na punkty z Dolewskim, w ciężkiej Seibor (B) pokonał na punkty Frankowskiego. (JJ).

Radio informuje — uczy — bawi.
Rejestrujcie radio — odbiorci! — Rejestrując swój radioaparat możecie zdobyć cennej premii!

Niemiec autorem wodewili o Kościuszcze

Szperający po tutejszych bibliotekach naukowcy zwolna lecz nieustannie wykłaskują z przeszłości wszystko, co w jakikolwiek sposób wiąże Dolny Śląsk z polskością. Na ostatnim zebraniu Wrocławskiego Oddziału Towarzystwa im. A. Mickiewicza wygłosił dr. Knot interesujący odczyt p.t.

„Z dziejów kultury Kościuszkowej we Wrocławiu“.

Dr. Knot określił sylwetkę żyjącego na przełomie 18-go i 19-go w. Niemca wrocławskiego, Karola Holteita, Holteita, naturą o zbliżonej do ludzi epoki odrodzenia wszechstronność, był między innymi autorem wodewili „Der alte Feldherr“. Bohaterem „Starego wodza“ uczynił Niemiec Tadeusza Kościuszkę. Naczelnik oddany jest w tej sztuce jako wysokiej klasy autorytet moralny.

Racing Club — Budapeszt 1 : 1 w tenisie

W Paryżu rozgrywany jest obecnie tenisowy mecz pomiędzy reprezentacją Budapesztu a Racing Clubem z Paryża. Barw Budapesztu broni dwóch znanych ze swych zeszłorocznych występów w Polsce tenisistów — Asboth i Szigetfi. Racing Club reprezentują — Henry Cochet oraz Destremaux. Wyniki te cenniejsze pierwszego dnia meczu, który rozgrywany jest systemem daviscupowym przedstawiają się następująco:

Cochet (R. Club) — Szigetfi (Budapeszt) 6 : 3, 6 : 6, 6 : 4; Asboth (Budapeszt) — Destremaux (R. Club) 4 : 6, 6 : 3, 6 : 4, 4 : 6, 6 : 4.

Do rozegrania pozostaje jeszcze dwie gry pojedyncze i 1-na podwójna. (J).

Gwiazda zatęskniła za ringiem i jedzie na mecz z Górnikiem

W niedzielę 23 lutego odbędzie się w Wałbrzychu interesujący mecz bokserski pomiędzy tamtejszym Górnikiem a ŻRKŚ Gwiazdą z Wrocławia.

Gwiazda, która po wycotaniu się z mistrzostw, przygotowała się pod okiem Romanowa bardzo pilnie, zapowiada występ kilku nowych pięściarzy. W ramach niedzielnego meczu dojdzie do kilku interesujących pojedynków, jak Kraczmara z Am-

kotówna (P) 1 : 36,8 (trzeci z kolei najlepszy wynik w Polsce, jaki padł na powyższych zawodach); 2) Nebłówna (P) 1 : 41,8.

Sztafeta 4 X 100 st. klas. panów — 1) Pogoń (Kiechna, Sołtysek, Szczok, Ramola) 5 : 54; 2) Grom 6 : 04,9.

Sztafeta 3 X 100 st. zmiennym pami — 1) Pogoń (Kokotówna, Nebłówna, Madejówna) 5 : 05,1; 2) Grom 5 : 46,1.

Sztafeta 5 X 40 m. st. dow. panów

100 m. stylem kl. panów — 1) Kieka (P) 1 : 25; 2) Sołtysek (P) 1 : 25,7.

100 m. st. dow. — 1) Ramola (P) 1 : 03,6; 2) Marchlewski (G) 1 : 05,3.

100 m. st. grzbietowym — 1) Was (P) 1 : 16,1; 2) Kurek (Grom) 1 : 25,6.

200 m. st. klasycznym — 1) Szczok (P) 3 : 38; 2) Sołtysek (G) 3 : 39,3.

200 m. st. dow. — 1) Ramola (P) 1 : 26,8 (najlepszy powojenny czas w Polsce); 2) Marchlewski (G) 2 : 38,3.

Konkurencje kobiece: 100 m. st. klas. — 1) Budziszówna (G) 1 : 41,5; 2) Maturzanka (P) 1 : 43,2.

100 m. st. dow. — 1) Madejówna (P) 1 : 26,1; 2) Teisseyre (G) 1 : 41,8.

200 m. st. klas. — 1) Budziszówna (G) 3 : 43; 2) Madejówna (P) 3 : 51,2.

100 m. st. grzbietowym — 1) Ko-

100 m. st. grzbietowym — 1) Ko-



Marchlewski pokonany na wszystkich frontach w walce z Ramolą

Pogoń (Katowice) — KKS Grom (Gdynia) 84 : 60

Ubiegłej niedzieli w Gdyni odbyły się zawody pływackie pomiędzy Pogonią katowicką a tamtejszym Gromem. Zawody zakończył się zwycięstwem ślązaków w stosunku 84 : 60.

Najbardziej sensacyjnymi pojedykami były spotkania Ramoli z Marchlewskim, którzy są filarami w swych zespołach i najlepszymi w tej chwili pływakami Polski.

Wyniki techniczne zawodów były następujące:

100 m. stylem kl. panów — 1) Kieka (P) 1 : 25; 2) Sołtysek (P) 1 : 25,7.

100 m. st. dow. — 1) Ramola (P) 1 : 03,6; 2) Marchlewski (G) 1 : 05,3.

100 m. st. grzbietowym — 1) Was (P) 1 : 16,1; 2) Kurek (Grom) 1 : 25,6.

200 m. st. klasycznym — 1) Szczok (P) 3 : 38; 2) Sołtysek (G) 3 : 39,3.

200 m. st. dow. — 1) Ramola (P) 1 : 26,8 (najlepszy powojenny czas w Polsce); 2) Marchlewski (G) 2 : 38,3.

Konkurencje kobiece: 100 m. st. klas. — 1) Budziszówna (G) 1 : 41,5; 2) Maturzanka (P) 1 : 43,2.

100 m. st. dow. — 1) Madejówna (P) 1 : 26,1; 2) Teisseyre (G) 1 : 41,8.

200 m. st. klas. — 1) Budziszówna (G) 3 : 43; 2) Madejówna (P) 3 : 51,2.

100 m. st. grzbietowym — 1) Ko-

Gwiazda bije Odrę w pingpongu 5 : 4

W meczu towarzyskim w tenisie stołowym, jaki odbył się we Wrocławiu ŻRKŚ Gwiazda pokonała po szarnej walce KKS Odrę w stosunku 5 : 4.

Punkty dla Gwiazdy zdobyli: Kukawka 3 i Sztachel 2, dla Odry zaś Stanisławski 2, Kempa i Duchnicki po jednym. W drużynie Odry grał kieszonkowy wicemistrz Wrocławia Kempa, który zdecydowanie prze-

grał tym razem do Kukawki. Sędziował b. dobrze za zgodą obu klubów międzynarodowy sędzia Karger. (J).

Dzisiaj, tj. w środę o godz. 18-tej przy ul. Rzeźniczej 5 odbędzie się zebranie sekcji bokserskiej IKS-u. Obecność wszystkich członków obowiązkowa.

KOMUNIKATY I PROGRAMY

Teatr

Miejski

Dzisiaj w środę o godz. 18.30 premiera opery Pucciniego „Tosca“ z udziałem występującej gościnnie Liliany Zamorskiej.

Popularny

Nieczynny.

Kina

„SLASK“, Ogrodowa 67 — film prod. ameryk. „Honolulu“.

„WARSZAWA“, Fredry 17 — Film francuski „U schyłku dnia“.

„POLONIA“, Żeromskiego 53 — film prod. ameryk. „Korsarze Północy“.

„TECZA“, Kościuszki 1 — film prod. radz. „Grzesznie bez winy“.

„PIONIER“, Stalina 71 — film prod. szwedzkiej „Twardzi ludzie“.

„FAMA“, Psie Pole — film produkcji radz. „Ojcowie i dzieci“. Kino czynne w piątek, sobotę i niedzielę.

Początek seansów 16 — 18, w niedzielę 14, 17, 19.

We wszystkich innych kinach początek o 13, 17, 19. W niedzielę 14 święta o godz. 13, 15, 17, 19.

Radio

ŚRODA, 19 lutego 1947 r.

6.50 Sygnal Wrocławia. Zapowiedź stacji. Piesń relig. 6.57 Program ogólnopolski. 7.35 Program na dzień bieżący. 7.40 Program ogólnopolski. — 11.57 Program ogólnopolski. 14.00 Recital wiończelowy Waleriana Deca.

14.20 Muzyka poważna z płyt. 14.30 Wiadomości i komunikaty Wrocławskie. 16.00 Program ogólnopolski.

19.15 „Zapiece gospodarze Dolnego Śląska“, odczyt mgr. Krzysztofa Jezewskiego. 19.30 Program ogólnopolski. 23.30 Lokalny program na jutro.

23.55 Muzyka poważna z płyt. 23.55 Streszczenie ostatnich wiadomości dziennika radiowego, sygnal czasu, hymn i koniec audycji.

Koncert muzyki

popularnej

Aniela Szlemińska

Połączenie elementu orkiestralnego z uokalnym w ramach niedzielnego koncertu symfonicznego okazało się bardzo szczęśliwym pomysłem programowym. Liczne zebrane w teatrze audytorium z dużym zadowoleniem darzyło oklaskami świadczenia solistki oraz zespołu.

Kunst wokalny Anieli Szlemińskiej jest powszechnie znany i ceniony. Piękny sopran koloratury o dużej rozpiętości, na barwnym tle instrumentalnym czarował słuchaczy ciepłem oraz srebrzystością brzmienia. Poza bogatym repertuarem, który obejmował szereg arii operowych entuzjastycznie oklaskiwana koncertantka odśpiewała kilka stylizowanych pieśni ludowych. Orkiestra symfoniczna pod sprężystym kierunkiem Dyrektora Stefana Syryli wykonała ponadto popularne kompozycje Rossiniego, Nicolaja, Bizeta i innych.

STEFAN ZALESKI.

OFIARY

Dyrektor Szpitala Wszystkich Świętych Dr. Boychuk składa na ufundowanie karetki pogotowia z 1.000 i wzywa Dyrektora Szpitala Św. Józefa Dr. Batoryskiego, oraz ordynatora Szpitala Wszystkich Świętych odd. położniczego Dr. Dziobę, do pójścia w jego ślady.

Nocne dyżury aptek

„Pod 4 Wietkami“ Damrota 7.
„Pod Jeleniem“ Rynek 44.
„Pod Słońcem“ Traugutta 121.
„Pod Różą“ Olszewskiego 75.

Wojewódzki

Oddział Centrali Skór Surowych we Wrocławiu uprawnione agentury w każdym powiecie

podaje do wiadomości dostawców skór surowych premiowanych (dostawy do 31 sierpnia 1946), że premia w skórze gotowej na nierzrealizowane dotąd dowody premiowe będzie wydawana w miejscach dostawy skór surowych w czasie od 1-go do 28 lutego 1947 r.

Po tym terminie żadne dowody premiowe realizowane nie będą. K227

„Szara eminencja” „Słowa Polskiego”

Ze „Słowo” wychodzi co dzień — to nie tylko zasługa Elektrowni, która w przypływie dobrego humoru dostarcza — z przerwami prądu do drukarni; to nie tylko zasługa redaktora naczelnego, który usiłuje krótko trzymać swoich pracowników, to nie tylko zasługa całego sztafu redaktorów, korektorów, zece-
rów i maszynistów!

Ze „Słowo” wychodzi regularnie to także zasługa...

Ale posłuchajcie:

Wczoraj, kiedy we wszystkich urzędach zamiera życie, w jednym z pokojów redakcyjnych gada radio. — Komunikaty polskie, czeskie, rosyjskie, angielskie... białe arkusze papieru zapelniają się szybkim pełnym skrótem pismem. Maszyny do pisania stukają.

To dział depeszyowy pracuje!

Piec już dawno wystygł, w pokoju zrobiło się pięknie zimno i jak-
ś smutno. Ale kiedy w drzwiach ukaże się szofer, uśmiechnięty pan Janek, od razu robi się weselej. Wiadomo przecież, że za chwilę praca się skończy, a na dole przed redakcją czeka już wierny, stary „Blitz”.

I znów, jak co wieczór, ostatnie wiadomości odwieziemy do drukarni, gdzie czeka na nie niecierpliwy redaktor techniczny i wieczne głodne linotypy.

Wszystko jedno, czy pada deszcz, czy śnieg; czy na dworze jest ciepło, czy trzaskający mróz — „Blitz” ma zawsze wybite szyby, za małą szoferką i. dobry humor! Czasami wprawdzie miewa i on swoje fantazje — tańczy na przykład pot obłożonej jezdni aż miło!

Mijają godziny 10, 11, 12 a „Blitz” wciąż spaceruje po mieście — redakcja — drukarnia, drukarnia — PAP. Drukarnia — cenzor. Tymczasem w drukarni „tamie się” ostatnia kolumna, pracownicy pakują manatki — pan Janek i jego wierny „Blitz” już czekają. — Jazda do domu!

Może spotkacie kiedy mili Czytelnicy starą, niepozorną ciężarówkę w nieczym nie przypominającą Błyskawicy, niech Was nie zraża jej „nieelegancki” wygląd, spojrzycie na nią z miłym uśmiechem!

„Blitz” jest starym, wiernym przy-
jacielem „Słowa Polskiego”, więcej... „Blitz” — to prawdziwa „szara emi-
nencja” redakcji „Słowa”.

E. W.

Wściekle psy kąsają ludzi w Lublinie

LUBLIN (API) Kilkadziesiąt wypadków pogryzienia przez wściekle psy zanotował ostatnio Wojewódzki Wydział Zdrowia w Lublinie. Natychmiastowe szczepienia ochronne uniemożliwiły w większości wypadków rozwinięcie się u pogryzionych niebezpiecznej choroby — wścieklizny. Zanotowano jednak 3 wypadki śmiertelne.

Chorzy zmarli wśród okropnych męczarni, a w czasie ataku furii zde-
molowali urządzenia szpitalne, co pociągnęło za sobą olbrzymie straty w wysokości około 140.000 zł.

OGŁOSZENIA DROBNE

HANDLOWE

RESTAURACJĘ prowadzoną na wy-
sokim poziomie odstąpię. Oferty 1425.

CENNIK OGŁOSZEŃ

Ogłoszenia drobne.

Opiata za każdy wyraz. Mini-
mum 10 wyrazów. Pierwsze sło-
wo druk tłusty 100% drożej. Po-
szukiwanie pracy i rodzin po 5 zł.
Wszelkie inne po zł. 10. W nu-
merach świątecznych 50% drożej.
Ogłoszenie wymiarowe.

Opiata za 1 milimetr wysoko-
ści przy szerokości 1 szpalty. W
miejscu przeznaczonym na rekla-
my po zł. 15, w tekście po zł. 30.
Zastrzeżone miejsca 100% drożej.
W dniu świątecznym dopłata 25%.
Nekrologi a zł. 15 za 1 milimetr

1.000.000 we Wrocławiu

Główna wygrana II klasy 49 loterii Milion złotych

padł na los

Nr 8361 sprzedany przez tutejszą kolekturę

Moraynego, Stalina 27

Wrocławianie!

U w a g a :

Szczście przybyło do Wrocławia i zamiesz-
kuje w kolekturze MORAYNEGO, Stalina 27

923

Centrala Zbytu Samochodów

Przedsiębiorstwo Państwowe

Punkt Zbytu we Wrocławiu

przy ul. Kościuszki 124 tel. Nr 423

O g ł o s z a

Wyprzedaż różnych samochodów z demobilu

Przedsiębiorstwom państwowym i prywatnym bez
ograniczenia z tytułem własności

1432

OGŁOSZENIE

Na podstawie art. 35 dekretu z 20 marca 1946 r. o podatkach
komunalnych (Dz. U. R. P. Nr 19 poz. 128) oraz na podstawie § 6
statutu podatku od psów zarządzam rejestrację wszystkich psów na
terenie m. Wrocławia.

W tym celu wzywam wszystkich posiadaczy psów, by zgłosili
w terminie i miejscu niżej podanym wszystkie psy będące w ich po-
siadaniu.

Rejestracja psów odbywać się będzie w Zarządzie Miejskim Pl.
Wolności pokój Nr 293 a dla posiadaczy mieszkających na terenie
M.U.O. Nr VIII w biurze podatkowym M.U.O. Nr VIII (Leśnica)
w godzinach od 9 — 13-tej w dniach niżej podanych:

w dniu 20.II.1947 r.	nazwiska posiadaczy — litera A — F włącznie
w dniu 21.II.1947 r.	„ „ „ G — K „
w dniu 24.II.1947 r.	„ „ „ L — P „
w dniu 25.II.1947 r.	„ „ „ R — T „
w dniu 26.II.1947 r.	„ „ „ U — Z „

W dniach 27 i 28.II.1947 r. dodatkowa rejestracja dla tych, któ-
rzy nie mogli zgłosić w terminie wyżej pończanym.

W wypadku niezastosowania się do niniejszego zarządzenia win-
ni będą ukarani grzywną do 3.000.— zł.

P.o. Prezydenta Miasta Wrocławia
(—) Mgr Kaczkowski Jan

K356

PRZETARG NIEOGRANICZONY

Dyrekcja Dróg Wodnych w Gdańsku ul. Skotnicka Nr 1, ogła-
sza przetarg nieograniczony na wydobycie żwiru opionego na skutek dzia-
łań wojennych taboru pływającego śródlądowego. Statki zatopione
są na rzece Wiśle pod Korzeniewem, Opaleniem, Wiosłem, Gniewem
i Spiewowem, w porcie PZW w Łożyskach, na jeziorze Drużno pod
Elblągiem, na Zalewie Świeżym przy ujściu rzeki Elblągi, w porcie
Fromborku na Zalewie Świeżym, na rzece Leniwe, Motławie i wo-
dach portu Gdańskiego. Pełny tekst przetargu i podkłady kosztory-
sowe otrzymać można w godz. od 9 — 12-ej w Wydziale Mechanicz-
nym Dyrekcji.

Oferty zalakowane z napisem „Oferta na wydobycie taboru”,
należy składać do dnia 10.III 1947 r. godz. 11.30 w kancelarii Dyrek-
cji Dróg Wodnych w Gdańsku ul. Skotnicka Nr 1.

Do oferty dołączyć należy kwit na wpłacone wadium w Dyrekcji
Dróg Wodnych w wysokości 1% oferowanej sumy, oraz dowód sub-
skrypcji PPOK.

Otwarcie ofert nastąpi w dniu 10.3.1947 r. o godz. 12.00.

KUPIMY każdą ilość beczek pośle-
dziowych używanych. Arka — Gdynia, Rybacka 7. K 351

FILATELISTYCZNE znaczki kupuje,
płaci najlepiej „Światowid”. Wałbr-
zych, skrytka 45. 1419

UWAGA kupię samochód DKW naj-
chętniej góra do odkrywania. Zgłosze-
nia Stalina 69 kiosk „Mewa”. 1421

SMOCZKI na flaszki i do zabawy, pre-
zerwatywy, zakraplacze, szkła labora-
toryjne po cenach fabrycznych wysy-
ła Dom Handlowy, Kraków, Gołębia
nr. 6. K 335

KUPIMY kilka beczek lub kufl, nada-
jących się do fermentacji win, po-
jemności około 700 litrów. Odpowie-
cie „Wspólnota” Kraków, Plac W.
Świętych 8 pod „Eskalska”. K-352

CENTRALA SPRZĘTU POŻARNI-
CZEGO Łódź, Oddział we Wrocławiu,
ul. Puławskiego 81, zakupuje wszelki
sprzęt pożarniczy. K-340

SKLEP galanterijny z towarami przy
ul. Szczytnickiej odstąpię. Wiadomość
ul. Pralacka 2 m. 4, godz. 11 — 14.
1400

PALNIKI do lamp naftowych Nr 5
(brener) gwarantowane w większych
ilościach wysyła za zaliczeniem Hur-
townia Warszawa — Praga, ul Brze-
ska 8 K 128

ZGUBY — UNIEWAŻNIENIA

2.000 ZŁ nagrody za zwrot dokumen-
tów osobistych: kenkarty, dowodu ko-
lejowego, i reszty dokumentów na
nazwisko Lucyna Jaworska, Wrocław
ul. Traugutta 71 m. 14. 1F-4

DZIURA Jan unieważnia zgubione
dokumenty. 1415

UNIEWAŻNIAM metrykę urodzenia,
zaświadczenie wojskowe, świadectwo
szkolne i Arbeitskarte na nazwisko
Rzeszowski Tadeusz, Bruncifów pow.
Wrocław. 1404

Nasiona warzyw i inne, nawozy sztuczne, karbolinę sadow-
niczą, ciecz kalifornijską, plugi, brony, koks, papę, cement, na-
fite, ropę, oleje i smary, podkowy, gwoździe, worki, wyroby
tekstylne, rowery oraz wszelkiego rodzaju towary potrzebne w
gospodarstwie rolnym i domowym s p r z e d a j e

Powiałowa Spółdzielnia Rolniczo — Handlowa
we WROCLAWIU, ul. Tadeusza Kościuszki 76
telefon 451

kłora też kupuje zboże, oleiste i nasiona oraz słomę.

Rozprowadza towary w ramach akcji „Przemysł dla wsi”
i sprzedaje węgiel po cenach sztywnych (bardzo niskich) dosta-
wcom jęczmienia lub żyta. K 320

UNIEWAŻNIAM zagubione w stycz-
niu zaświadczenie obywatelstwa pol-
skiego Nr. 368/45 na nazwisko Ga-
tuska Zofia, Wrocław, ul. Karola 42.
1413

UNIEWAŻNIAM kartę majątkową,
wydaną w Grzymałowie na nazwisko
Gliembarowski Stanisław. 1411

UNIEWAŻNIAM skradzioną kartę e-
wakacyjną na nazwisko Olejarsz Ka-
taryna, Dyminy, gm. Ścinawa. 1403

UNIEWAŻNIAM zagubiony dowód i
odcinek zameldowania, Irena Zehra-
lich. 1416

UNIEWAŻNIAM zgubioną kartę ewa-
kacyjną na nazwisko Jarosz Władysław,
Ścinawa. 1405

UNIEWAŻNIAM zgubione dokumenty
kartę ewakuacyjną na nazwisko Fe-
dyna Maria Piskorzyniec, gm. Wi-
nec. 1408

UNIEWAŻNIAM skradzione doku-
menty: zaświadczenie PUR, kartę e-
wakacyjną, dokumenty mieszkaniowe,
dowód osobisty w trzech języ-
kach, na nazwisko Maria Cyrankow-
ska, Wołów, Kwiecień 3. 1407

UNIEWAŻNIAM książeczkę wojsko-
wą RUK Legnica, zaświadczenie le-
karskie, zaświadczenie odniesionych
ran, zaświadczenie z Izby Skarbowej,
Dodział Waclaw, Bolesława. 1402

UNIEWAŻNIAM legitymację szkolną
oraz tramwajową, zameldowanie, do-
wód opłacenia roweru na nazwisko
Leo Danuta i dokumenty sklepowe
nominacja, karta spalenia z Warsza-
wy, umowa dzierżawna na nazwisko
Janina Markowska — Stempleń. Proszę
o zwrot za nagrodą. Wrocław, św.
Wojciecha 120 (sklep). 1397

UNIEWAŻNIAM skradzione doku-
menty: kartę rejestracyjną R. K. U.
Dębica, dowód osobisty, odcinek wy-
meldowania, Ligęński Bronisław,
Wrocław. 1410

UNIEWAŻNIAM legitymację akade-
micką Bratniej Pomocy oraz karty
żywnościowe, Schlattmann Urszula. 1422

UNIEWAŻNIAM skradzione dokumen-
ty, kartę przesiedleńczą, osiedleńczą
kartę rozpoznawczą na nazwisko Ku-
row Józefa, dowód osobisty Kurów
Piotr. 1423

POSAD POSZUKUJĄ

SZOFR mechanik z czteroletnią
praktyką garażową poszukuje pracy
na wozie ciężarowym lub osobowym.
kawaler. Zgłoszenia „Słowo Polskie”
pod „szofer”. 1409

WOLNE POSADY

KSIĘGARSKI ekspedient (ka) względ-
nie inteligentny praktykant potrzebn.
Pomorska 24. 1339

DZIEWCZYNA potrzebna do prac
domowych zaraz, Wrocław, Nowowiejs-
ka 42, cukiernia „Akademicka”. 1396

DZIEWCZYNA do pomocy domowej
potrzebna, Stalina 179, Piekarnia. 1417

WOJEW. Zrzeszenie Przemysłu Ga-
stronomicznego zatrudni od zaraz ru-
tynowaną siłę biurową ze znajomością
pisania na maszynie. Warunki
do omówienia. Zgłoszenia: Wrocław,
Ruska 62, godz. 10—13. 1418

NAUKA

KORESPONDENCYJNE KURSY KSIĘ-
GOWOŚCI. Informacje: Lublin skr.
poczt. 105. K 316

KORESPONDENCYJNE Kursy Języ-
ków Obcych, zatwierdzone Kurato-
rium Warszawa, Bracka 18. K-348

LOKALE

POSZUKUJĘ syna Mirosława Sawickiego
przebywającego w 1945 r. w Je-
leniej Górze, wszelkie wiadomości
kierować na adres: Sawicki Adam —
Wrocław, ul. Polanowicka 56. 1389

STUDENT Politechniki poszukuje po-
koju, dobre zapłaci. Zgłoszenia do
„Sł. Polskiego” pod „1408”. 1408

Gazę młynską szwajcarską

pasy transmisyjne sprzedam

Bytom, Moniuszki 15/5 K 293

ZAMIENIĘ pokój z kuchnią przy ul.
Szarzyńskiego na 2 pokoje z kuch-
nią na Ogrodowej lub w okolicy, za
zwrotem kosztów. Oferty do „Słowa
Polskiego” pod „zamienię”. 1414

POSZUKIWANIA RODZIN

POSZUKUJE brata Samuela Majera z
Kosowa, wojew. Stanisławów. Leob
Majer, Zeromskiego 34, m. 2, Wroc-
ław. 1049

RÓŻNE

Z OKAZJI imienin Szeffa Woj. Urz.
Bezp. Publ. we Wrocławiu, pracow-
nicy Urzędu składają jako dar imie-
ninowy 21.145 zł (dwadzieścia jeden
tysięcy sto czterdzieści pięć zł. na
Daninę Narodową. Wrocław, dn.
15.II.1947 r. 1399

OSTRZEGAM przed kupnem skradzie-
nego motocyklu NSU. Nr. rej. 90843,
Nr. silnika 113179, Nr. fabr. 819013,
K. F. 1388

FOTOGRAFIE nagrobkowe (porcelane-
we) wykonywa „EL - CHA - FILM”,
Warszawa, Jerozolimskie 27. Prowin-
cję informujemy listownie. K 193

SPECJALNY warsztat reperacji kas
pancernych itp. Bracia Miniszewscy
Wrocław Herdałn 100 (dworzec Głowy).
1344

DWA dyplomy wojskowe na nazwisko
Twardowski Józef do odebrania, Ry-
nek 21, sklep. 1401

OGŁOSZENIE. Urząd Wojewódzki
Wrocławski decyzją z dnia 11 lutego
1947 r. Nr. A. C. N. 1/211/46 udzie-
lił Obywatelowi X. Stanisławowi
„Japowiczowi” urodzonemu 22 lute-
go 1902 r. w Warszawie, zamieszka-
łemu w Solicach Dolnych zezwolenia
na zmianę nazwiska rodzowego „Ja-
powicz” na nazwisko: Jaskółowski i
imienia „Stanisław Piotr” na imię
„Józef Stanisław”. 208

OGŁOSZENIE. Urząd Wojewódzki
Wrocławski decyzją z dnia 11 lutego
1947 r. Nr. A. C. N. 1/195/46 udzielił
Obywatelowi Bronisławowi Imiołczy-
kowski, urodzonemu 14 października
1901 r. w Gromadzie Jastrzęb, za-
mieszkałemu w Dolinie, zezwolenia
na zmianę rodzowego nazwiska
„Imiołczyk” na nazwisko „Jastrzęb-
ski” i imienia „Bronisław” na imię
Bronisław Zdzisław. Zmiana nazwi-
ska rozciąga się na żonę petenta
Marię Franciszkę z domu Marszałek
oraz na małoletnie dzieci: 1) Zdzisława
Czesława, 2) Halinę Annę Marię
(3-im.). 13470

OGŁOSZENIE. Urząd Wojewódzki
Wrocławski decyzją z dnia 11 lutego
1947 r. Nr. A. C. N. 1/140/46 udzie-
lił Obywatelowi Julianowi Czerepowi
urodzonemu 12 lipca 1899 r. w
Rudzie, zamieszkałemu we Wrocła-
wiu, zezwolenia na zmianę nazwiska
rodowego „Czerep” na nazwisko
„Jandziński”. 9052

OGŁOSZENIA

do „Słowa Polskiego” i wszystkich
innych czasopism w Polsce przy-
muję: Dział Ogłoszeń „Słowa Pol-
skiego” Centrala: Wrocław, ul.
Krupnicza 13 (1-sze piętro), tel.
68 od godz. 8 — 15, w soboty od
8 — 13

Oddziały: Legnica: Grodzka 3/4,
tel. 19. Jelenia Góra: ul. Kolejowa
18, tel. 22-00. Wałbrzych: ul.
Słowackiego 15, tel. 10-98. Kłodzko:
Rynek, Bolesława Chrobrego 2. Żagań: Rynek 35, Księ-
garnia „Wł. Muszyńskiego”. Kami-
enna Góra: Księgarnia „Kola
„Czytelnik” Świdnica: Księgarnia
„Czytelnik”, Rynek 43 Wo-
łów: Księgarnia „Kola „Czytel-
nik” Złotoryja: Pow. Oddz. Inf.
i Prop. i Księgarnia „Czytel-
nik”. Brzeg: Księgarnia M.
Wala.